

# Przedwzrostek

Exemplarz pojedynczy  
**10**  
groszy  
Prenumerata miesięczna  
**2,50**

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redakcja: teksty redakcyjne na str. 3 i 4 — Stanisław Ozapiewski; teksty redakcyjne na str. 1, 2, 5, 6, 7, 12, i działu powieści — Jan Plazak; teksty redakcyjne mutacji „K” (str. 8 i 9) — Henryk Walter; teksty redakcyjne mutacji „L” (str. 8 i 9) — Konstanty Dobrzyński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; działu sportowego — Stefan Sliwiński; programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Lesiewicz. — Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcina 70.

Nr 10

Wydanie Ł

Rok 69

Piątek, dnia 13 stycznia 1939

## O czym mówić się będzie w Rzymie?

O godz. 16.20 w środę przybył premier Chamberlain do Rzymu — Gości angielskich powitał Mussolini

Warszawa (Tel. wł.) Referent dyplomatyczny „Daily Telegraph” twierdzi, że rząd angielski precyzuje następująco swoje stanowisko:

1. Dalsze ustępstwa ze strony mocarstw zachodnich są niemożliwe i nadchodzi okres ustępstw ze strony mocarstw osi.

2. Włochy muszą odwołać swoje oddziały i materiały z Hiszpanii. Póki to nie nastąpi, nie można dokonać uznania gen. Franco za stronę wojującą.

3. Chamberlain nie może się podjąć pośrednictwa w stosunkach francusko-włoskich, o ile w czymkolwiek to naraziłoby status quo.

4. Chamberlain zbada, czy Włochy byłyby gotowe przystąpić do prac międzynarodowych nad uregulowaniem kwestii żydowskiej.

5. Wobec incydentów na pograniczu czesko-słowacko-węgierskim w rozmowach poruszyć kwestię Czecho-Słowacji.

6. Obie strony omówią sytuację gospodarczą i możliwości ożywienia wzajemnej wymiany towarów i handlu międzynarodowego.

7. Ministrowie angielscy wybadają, jakie plany żywi na rok obecny Trzecia Rzesza. (w)

### Powitanie w Rzymie

Rzym (PAT). Wczoraj o godz. 16.20 przybyli do Rzymu premier brytyjski Chamberlain i minister spraw zagranicznych Halifax.

Na dworcu, udekorowanym sztandarami angielskimi i włoskimi, oczekiwali goście brytyjskich: Mussolini, który przybył w mundurze urzędni-

czym szefa rządu, minister spr. zagr. hr. Ciano, minister kultury ludowej Alfieri, minister stanu i sekretarz generalny partii faszystowskiej Starace, ambasador włoski w Londynie Grandi, marszałek Badoglio, wiceminister wojny gen. Bariani, wiceminister lotnictwa gen. Valle, gubernator Rzymu książę Colonna, prezes związku kombatanów włoskich Delcroix oraz przedstawiciele władz miejscowych i wojskowych. Ze strony angielskiej obecni byli ambasador przy Kwirynale lord Perth z członkami ambasady i liczna kolonia angielska.

Pociąg zajeżdżał przy dźwiękach na-

rodowego hymnu angielskiego, odegranego przez wojskową orkiestrę kompanii honorowej grenadierów królewskich, która sprezentowała broń. Spotkanie i powitanie Mussoliniego z prem. Chamberlainem miało charakter bardzo serdeczny. Mussolini i Chamberlain przeszli przed frontem honorowych oddziałów wojskowych i kolonii angielskiej, przy czym orkiestra odegrała włoski hymn narodowy.

Z dworca goście angielscy odjechali do Villa Madama, witani owacyjnie przez publiczność włoską. W mieście obok chorągwi włoskich powiewają sztandary brytyjskie.

## Ulice Romana Dmowskiego w Wielkopolsce

### W Lesznie

(pol) Leszno. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym na pierwszym posiedzeniu nowa Rada Miejska po uczczeniu pamięci Wielkiego Polaka Romana Dmowskiego uchwaliła na nagły wniosek Klubu Narodowego przemianować ulicę Głogowską na ulicę Romana Dmowskiego w dowód uznania wielkich zasług, jakie zmarły położył około przyłączenia Leszna i ziemi leszczyńskiej do państwa polskiego. Wniosek został przyjęty przez Radę Miejską jednogłośnie. (cz)

### W Gnieźnie

(pol) Gniezno. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 18.15 odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem

wiceprezydenta Gałęziewskiego. Przed porządkiem obrad przewodniczący udzielił głosu prezesowi Klubu Narodowego dr. Szalkowskiemu, który zgłosił nagły wniosek o przemianowanie ul. Trzemeszkiej na ul. Romana Dmowskiego. Wnioskodawca wygłosił przy tym krótkie przemówienie, w którym podkreślił ogromne zasługi Romana Dmowskiego, szczególnie przy wytyczeniu granic Polski, dalej podkreślił zasługi położone dla b. dzielnicy pruskiej oraz dla polskiej myśli narodowej. Słów dra Szalkowskiego wysłuchali radni powstając z miejsc. Rada Miejska nagłosem wniosku przyjęła, po czym wniosek został uchwalony. W ten sposób gród Lecha na wsze czasy upamiętnił wielkie zasługi Wskrzesiciela Zjednoczonej Polski. (br)

## Echa rozmowy w Berchtesgaden

Głosy i przypuszczenia prasy włoskiej

(d) Rzym. (Tel. wł.) Prasa włoska omawiając wyniki rozmowy min. Becka z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden podkreśla z zadowoleniem,

że polityka polska nie będzie się przeciwstawiała polityce osi Rzym-Berlin.

Równocześnie pisma, powołując się



MIŁOŚĆ NIE ZNA GRANIC...

Inżynier angielski Brian Grover, który — jak o tym pisaliśmy — wśród dramatycznych i iście filmowych okoliczności wywiózł swą żonę, Rosjanę, z Sowieków — przybył wraz z swą ukochaną szczęśliwie do Londynu. Na zdjęciu państwo Grover przed jednym z hoteli londyńskich

## Ostre demarche Węgier wobec Czecho-Słowacji

Rząd węgierski przestrzega przed ponownymi napadami ze strony czesko-słowackiej

Budapeszt. (PAT). Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że w dniu 9 bm. w czasie wizyty posła czesko-słowackiego w Budapeszcie w węgierskim M. S. Z. stały zastępca ministra spraw zagranicznych stwierdził, że powtarzanie się napaści ze strony Czechów oraz fakt, iż ataki dokonywane są zawsze przez regularne oddziały wojskowe, pozwala wnosić, że są one umyślnie podejmowane przez rząd czesko-słowacki w celu niepokojenia bez ustanku ludności zamieszkałej wzdłuż linii granicznej.

Gdyby ze strony czesko-słowackiej dokonany został napad zbrojny, pod-

czas którego oddziały czeskie przekroczyłyby ponownie linię demarkacyjną i wkroczyły w głąb terytorium Węgier, węgierskie oddziały wojskowe nie tylko odeprą atak, lecz będą także ścigać oddziały czeskie aż do zupełnego ich rozgromienia.

Rząd węgierski oczywiście zdaje sobie sprawę, że tego rodzaju wypadek byłby nie tylko niekorzystny dla utrwalenia od dawna oczekiwanego spokoju, lecz pogorszyłby jeszcze sytuację. Niezbędny jest przeto, aby rząd czesko-słowacki położył kres takim niedopuszczalnym atakom.

Poza tym zastępca ministra spraw

zagr. domagał się aby rząd czesko-słowacki 1) zaprowadził porządek we własnym kraju, 2) wyraził gotowość do udzielenia odszkodowania moralnego i materialnego i 3) pociągnął winnych do odpowiedzialności i zawiadomił o tym rząd węgierski.

Rokowania podjęte w następstwie zmiany granic nie mogą być kontynuowane przez stronę węgierską, dopóki rząd węgierski nie otrzyma od rządu czesko-słowackiego zadośćuczynienia w wyżej wyluszczonej formie. Jeżeli zaś rokowania będą podjęte, wskazanym jest, aby toczyły się w szybszym tempie niż dotychczas.



W kondukcje żałobnym nie zabrakło i przedstawicieli G. Śląska — górników, którzy nieśli okazały wieniec.



W dniu pogrzebu Romana Dmowskiego na Uniwersytecie Warszawskim wywieszono żałobne flagi



# B. prem. Kozłowski skazany na miesiąc aresztu

## za nazwanie prof. Strońskiego masonem

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces b. premiera, profesora uniwersytetu lwowskiego, b. senatora, Leona Kozłowskiego z oskarżenia prof. Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie, b. posła Stanisława Strońskiego.

Prof. Kozłowski ogłosił w lipcu ub. r. w dwutygodniku „Polityka” artykuł pt. „Parę uwag o masonerii”. W artykule tym zarzucił prof. Strońskiemu przynależność do masonerii, mianowicie do „Łoży Wielkiego Wschodu”. W swoich uwagach powołał się na katalog „Wielkiego Wschodu” dla Polski, który zawierał 360 nazwisk.

Prof. Kozłowski twierdził, że istnieje wspólny front stronnictw opozycyjnych wobec polityki zagranicznej mimo rozbieżności innych poglądów. Rezolucje na wiecach Stronnictwa Ludowego w sprawie polskiej polityki zagranicznej są niemal identyczne z artykułami „Robotnika” albo „Kurier Warszawski”, którego współpracownikiem jest prof. Stroński.

Prof. Stroński przez swego pełnomocnika adw. Szurleja wniósł skargę przeciwko prof. Kozłowskiemu oraz redaktorowi „Polityki”, Tadeuszowi Zajączkowskiemu wskazując, że insynuowanie mu przynależności do masonerii, organizacji, której centralne władze znajdują się poza granicami państwa, jest niemal posądzeniem o zdradę stanu, a przede wszystkim o obłudę jego działalności jako publicysty narodowego i profesora Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie.

Na wniosek oskarżyciela, który domagał się rozpatrywania procesu prawnego przy drzwiach otwartych, sąd zarządził jawność rozprawy. Nie powołano świadków a na zapytanie sądu, czy prof. Kozłowski przyznaje się do zniesławienia prof. Strońskiego, oskarżony oświadczył, że nie poczuwa się do winy, ale rezygnuje z przeprowadzenia dowodu prawdy. Prof. Kozłowski jest przekonany o słuszności tego, co napisał. Artykuł podawał fakty notorycznie znane a nową rzeczą było powołanie się na katalog masonerii. Nazwiska, podane w artykule nie miały na celu ujawnienia masonerii, to bowiem należy do ministra spraw wewnętrznych. Chodziło mu tylko o ilustrację. Prof. Kozłowski broni się, że nie miał na celu zniesławienia prof. Strońskiego, jakkolwiek przyznaje, że oskarżyciel może się czuć dotknięty, ale każdy publicysta jest narażony na to, że ktoś go obrazi. Dalej prof. Kozłowski oświadcza, że dowodu prawdy nie będzie mógł przeprowadzić i z góry rezygnuje. Liczy się z możliwością wyroku skazującego a gotów jest ten wyrok przyjąć. Gotów jest przeprosić prof. Strońskiego, ale pod warunkiem, że oskarżyciel razem z nim będzie ujawniał masonerię i będzie się domagał od ministra spraw wewnętrznych wykrycia nazwisk.

Na wniosek adw. Szurleja sąd przesłuchał prof. Strońskiego w charakterze świadka. Prof. Stroński stwierdził, że nigdy nie należał i nie należy obecnie do żadnej loży masonowskiej. Z przekonania jest narodowcem i już jako student należał do „Zetu” i do Ligi Narodowej, które to organizacje zwalczały masonerię. Poza tym jest katolikiem praktykującym.

Profesor Stroński stwierdził, że jako poseł narodowy występował zawsze przeciwko masonerii, toteż zarzut o jego przynależności do masonerii, jest niezwykle ciężki.

— Nie mogę przyjąć, mówi prof. Stroński, współpracy prof. Kozłowskiego, gdyż niezależnie od tego rozpocząłem walkę z masonerią już dawniej na własną rękę. Prof. Kozłowski akcję przeciwko masonerii prowadzi niechętnie, czego dowodem jest ten proces.

Wobec tego, że obie strony nie powołały dodatkowych dowodów i świadków, sąd jednoosobowy w osobie przewodniczącego Turowskiego, zamknął przewód.

### PRZEMÓWIENIA STRON

Adw. Szurlej popierając oskarżenie stwierdził, że taktyka obrony, jaką przyjął prof. Kozłowski jest nieudolna i dziwnie nie męska. W artykule można się omylić czy przesadzić, ale utrzymać prostotę, a potem

aktu oskarżenia, należało się poważnie zastanowić. Tymczasem taktyka obrony dowodzi chaotycznego pojmowania zagadnienia.

Jeśli bowiem w 1931 r. prof. Kozłowski był ministrem reform rolnych musiał słyszeć o powstaniu Rotary Klubu. Fakt ten był bowiem niezawodnie omawiany na Radzie Ministrów.

Prof. Kozłowski nie może przed sądem zaprodukować bezpośrednich dowodów przynależności prof. Strońskiego do masonerii.

Obronca oskarżonego adw. Władysław Bilski w swym przemówieniu twierdził, że pośrednim dowodem przemawiającym za prawdziwością twierdzenia jest fakt, że prof. Stroński stoi blisko Frontu w Morges, a wiadomo, że front ten jest związany z masonerią i z nią współpracuje. Premier Kozłowski nie odwołał swego zarzutu, gdyż dla przeprowadzenia dowodu prawdy czeka na moment, kiedy urzędowo będą opublikowane ujawnione przez władze akta łóż masonowskich.

Obronca red. Zajączkowski adw. Bogdański ograniczył się zasadniczo

do pokazania fotografii ministra Trzeciej Rzeszy dr Schachta otoczonego niewątpliwymi masonami. Przedstawił tę fotografię, aby dowodzić, że wśród tych, którzy występują przeciwko wolnomularzom znajdują się agenci tej organizacji.

W ostatnim słowie premier Kozłowski wyraził gotowość przeproszenia prof. Strońskiego, gdy zostanie ujawnione, że w aktach masonowskich nie figuruje nazwisko prof. Strońskiego.

Po krótkiej przerwie sąd ogłosił wyrok, skazujący b. premiera Kozłowskiego na miesiąc aresztu i 100 zł grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na dwa dni aresztu. Wykonanie kary aresztu sąd zawiesił na dwa lata.

Red. Zajączkowski skazany został na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary, oraz 50 zł grzywny.

Obaj skazani mają ponad to solidarnie uiścić koszty postępowania.

### MOTYWY WYROKU

Po ogłoszeniu wyroku sędzia Turowski udzielił ustnych motywów wy-



roku, przy czym stwierdził, że nie tylko nie zostało udowodnione, że prof. Stroński należy do masonerii, ale zostało udowodnione, że do niej nie należy, że od początku masonerię zwalczał.

Wina prof. Kozłowskiego polega na tym, że artykuł napisał, a redaktora Zajączkowskiego, że go umieścił.

Biorąc pod uwagę stanowisko, kierunek narodowy i katolicki prof. Strońskiego, należy uznać zarzut jako ciężki. Zarzut tego rodzaju mógł przyczynić się do utraty zaufania, potrzebnego jako profesorowi w jego działalności.

Sąd jednak nie dopatrywał się złej woli u prof. Kozłowskiego, a artykuł nie był poddyktowany chęcią zemsty, bądź też dokuczenia prof. Strońskiemu. Nie mogło być też mowy o jakiejś osobistej rozgrywce

# 9 i pół miliarda dolarów wydano na zbrojenia

## Jedynym obecnie zadaniem Ligi Narodów jest obliczanie, ile kto wydał na zbrojenia

Genewa (PAT). Ogłoszony w dniu wczorajszym rocznik wojskowy Ligi Narodów na rok 1938 wykazuje, że wyścig zbrojeń, który ogólnie zgrupowanie Ligi określiło już w roku 1936 jako wyścig ku poważnym i nie-

znany niebezpieczeństwem, zyskał w roku 1938 jeszcze na sile.

Jak wynika z rocznika, ogólna suma wydatków wojskowych na świecie w roku 1938 wyniosła prawie 9.500 milionów dawnych dolarów złotych, tzn.

604 miliardy franków francuskich wobec 8 miliardów, wydanych w roku 1937. Na 9 miliardów 400 milionów wydatków wojskowych w roku 1938 w 64 krajach, 7 wielkich mocarstw wydało 7 miliardów 400 milionów, czyli ok. 78,7 procent wydatków wojskowych całego świata.

Dziesięć lat temu, w roku 1929 te same 7 krajów wydały tylko 2 miliardy 800 milionów dolarów złotych na ogólną sumę 4 miliardów 200 milionów wszystkich wydatków wojskowych, czyli ok. 66,7 procent.

Z ogólnej sumy wydatków wojskowych w roku 1938 na kraje europejskie przypada 72,3 procent, a mianowicie 6.800 milionów dolarów złotych na ogólną sumę 9.400 milionów.

# Z komisji budżetowej Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.). Komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła prace nad preliminarzem budżetowym na rok przyszły. Wczoraj, w środę, rozpatrywano budżet Prezydium Rady Ministrów.

Awanse urzędnicze, jakie przeprowadzone były w ciągu pierwszego kwartału 1938, objęły 44 tysiące osób. Nie obejmują one nauczycieli, których awans opiera się na zasadzie automatycznej, a których awansowało w styczniu 1939 — 1.427. 1 kwietnia 1939 awansować będzie ponadto 35 tys. pracowników państwowych.

Akcja oddłużeniowa funkcjonariuszy państwowych, rozpoczęta w r. 1936 została zakończona i objęła 17.637 osób. Użyczono im pożyczki w wysokości 14 milionów złotych. Niezależnie od tego pożyczek państwowych udzielano na cele popierania motoryzacji, to jest na zakup samochodów, motocykli itp. Zezwolono również na korzystanie z zaliczek pracownikom kontraktowym. Zaliczek udzielono na sumę 32 milionów zł.

Co do zatrudnienia młodzieży w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych, to w r. 1939 kończy studia akademickie 5.876 osób. Roczny zaś ubytek urzędników z wyższym wykształceniem wynosi około 700. Studia średnie kończy około 22 tysiące o-

sób, a roczny ubytek urzędników ze średnim wykształceniem wynosi około 800 osób. Społeczeństwo zatem musi się umocnić w przekonaniu o kierowaniu młodzieży do życia gospodarczego i finansowego.

Emerytów zatrudnionych w charakterze pracowników kontraktowych było na dzień 1. 10. 1938 — 2 726, w tym 1.033 oficerów i 504 podoficerów.

Jeżeli chodzi o Trybunał Administracyjny w r. 1938, to pozostałość spraw z poprzedniego roku wynosiła 9 916. W roku 1938 wpłynęło spraw 6 568. Do załatwienia spraw było 16 474, załatwionych było 5 530. Pozostało więc spraw 9 043.

Brak fachowych uczonych, zanik badań naukowych, zaniedbanie pracowników uniwersyteckich, mała ilość stypendiów dla uczonych, niska pomoc dla najważniejszych instytut. naukowych, brak środków na zakup dzieł, czasopism naukowych i artystycznych, obniżka poziomu nauki i sztuki, to poważny objaw obniżenia kultury narodowej. Fundusz od 1 stycznia do 1 grudnia 1938 wynosił w zasiłkach 301.550 zł. W zakresie popierania twórczości naukowej, przyznano instytucjom i osobom zasiłki w sumie 654 248 zł. Preliminarz budżetowy wykazuje zwiększenie o 6 000 zł.

## Meksyk nie przyjmuje

Meksyk. (PAT). Do rządu meksykańskiego wpłynęło 10 tys. podań o zezwolenie na wjazd, złożonych przez emigrantów politycznych różnych narodowości. Podania mają być podobno odrzucone, gdyż napływ tych emigrantów uważany jest przez koła rządowe za niepożądany. Według urzędowych danych wśród wspomnianych zgłoszeń nie ma wcale Hiszpanów.

## Afera

### „walizy dyplomatycznej“

London. (PAT). Sir Was Sterry, b. sędzia egipskiego sądu najwyższego odjechał wczoraj do St. Jean de Luz, gdzie z ramienia ambasady brytyjskiej weźmie udział w śledztwie, prowadzonym w związku ze sprawą tzw. „walizy dyplomatycznej”, w której to sprawie aresztowany został wicekonsul brytyjski w San Sebastian.

## Wizyty dyplomatyczne

Warszawa. (Tel. wł.) Wizyta Ribbentropa w Warszawie, wyznaczona pierwotnie na dzień 26 stycznia, dojdzie do skutku w późniejszym terminie.

W ciągu lutego przybędzie prawdopodobnie do Polski Goering na polowanie w Białowieży. W międzyczasie oczekiwana jest w Niemczech wizyta Chwałowskiego. Także litewski minister spraw zagranicznych Urbsz ma przybyć w ciągu najbliższych tygodni do Berlina, celem omówienia zagadnień litewsko-niemieckich. (w)

## Olbrzymie śnieżyce w Turcji

Stambuł. (PAT). Środkową Anatolię nawiedziły ostatnio olbrzymie śnieżyce, po czym nagła odwilż, która spowodowała w niektórych miejscowościach powodzie. W prowincji tej zanotowano w ostatnich dniach również wypadki napadów wilków na wieśniaków.

na gorącym uczynku

Platoniczny list do nieznanego pisa pisze felietonista „Ilustr. Kur. Codziennego”, p. Zygmunt Nowakowski, opowiadając m. in. takie nieznanne dotychczas wydarzenia krakowskie:

„Po złożeniu wieńca wracała do stolicy delegacja Senatu i Sejmu i czy wiesz, że zamknięto zupełnie dostęp do dworca, a publiczność zapłaciwszy pełną cenę biletów np. drugiej klasy, musiała przedostać się do wagonów jakimśiś przesmykami, jakieśiś pasażami podziemnymi, omal nie kanałami, posłów zaś i senatorów otoczył kordon policji, strzegąc, by plebs nie otarł się o te sełskiny, o te wydry, te tchórze... Co gorsza, wyjeżdżając tym samym pociągami, na własne oczy widziałem dwóch dygnitarzy w kij zalanych... A w pociągu było zimno, jak w piśnarni, ponieważ z powodu doczepienia salonku nie dało się ogrzać wagonów, gdzie siedziała hołota, czerń...”





Lud polski wziął udział w ostatniej drodze Dmowskiego nadzwyczaj licznie. Rozrzucający był widok delegacji z różnych stron Polski. Zdjęcia przedstawiają: (od lewej) poczty sztandarowe góralskie, chłopów opoczyńskich oraz kurpiów i kurpianki.

Z NASZEGO STANOWISKA

# Ruś Zakarpaska grozi pokojowi Europy

Co oznacza bitwa pod Munkaczem? — Trzeba położyć tamę pochodowi germanizmu na wschód

Parę dni temu regularne wojska czesko-słowackie oraz oddziały partyzanckie premiera „rządu” karpatoruskiego Wołoszyna zaatakowały miasto Munkacz położone po węgierskiej stronie. W wyniku formalnej bitwy Węgrzy wyparli napastników poza linię graniczną. Powołana do życia za zgodą obu rządów mieszana komisja rozjemcza ustaliła wymianę jeńców oraz utworzenie strefy neutralnej, której nie wolno przekraczać żadnej strony.

Prasa włoska wyraziła pogląd, że zajście powyższe jest dowodem nieporządków i prowizoryczności stosunków panujących na Rusi Podkarpackiej. Inni uważają, że Czesi korzystając z okazji chcieli niespodzianie zająć Munkacz.

Dla nas, dla Polski zatarg pod Munkaczem pozostanie zagadką, jeśli nie będziemy pamiętać, że cała dzisiejsza Czecho-Słowacja i jej polityka są narzędziem polityki niemieckiej. Utworzona arbitrażem wiedeńskim autonomiczna Ruś Zakarpaska z „rządem” Wołoszyna ma stać się w myśl planów niemieckich pretekstem do czynnej interwencji Niemiec, gdy się okaże, że nie jest ona zdolna do samodzielnego bytu i że jest ogniskiem niepokojów.

Nie mamy obecnie wystarczającego materiału do stwierdzenia, kto i w czym interesie wywołał omawiane zajścia. Wiemy jednak, że wbrew najżywośniejszym interesom Polski i Węgier arbitraż wiedeński z udziałem Włoch i Niemiec powołał do życia groteskowe państwo, zwane przez Niemców „Karpato-Ukraina”, i uniemożliwił realizację wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Dziś to „państwo” szuka zaczepki z sąsiadami, na razie z Węgrami.

Węgrzy popełnili wielki, historyczny błąd, okazując brak zdecydowania i stanowczości w sprawie Rusi Podkarpackiej. W konsekwencji znalazły się razem z Czecho-Słowacją w orbicie polityki niemieckiej i dziś za błąd swój zaczynają płacić.

Na Rusi Podkarpackiej nie będzie spokoju, dopóki wojska węgierskie nie

staną w Karpatach, u polskiej granicy. Wbrew twierdzeniom, że orzeczenie wiedeńskie jest ostateczne i że ustalone w nim granice nie podlegają więcej zmianie musi nastąpić likwidacja paradoksalnego „państwa” u naszych granic południowo-wschodnich.

Istnienie tego państwa jest sprzeczne nie tylko z interesami Polski i Węgier a co więcej, zagraża pokojowi europejskiemu. Autonomiczna Ruś Zakarpaska w granicach

Czecho-Słowacji jest sprzeczna ze zdrowym rozumem i z logiką politycznego myślenia. Takiego „państwa” nie chce bowiem nawet ludność zamieszkała na jego terytorium, ludność stanowiąca mieszaninę pod względem narodowościowym.

Ponieważ w tej sprawie najczęściej zainteresowaną jest Polska, więc też Polska powinna i musi tu mieć głos decydujący. Nie wolno nam czekać do chwili, aż „rząd” karpatoruski, który dziś pro-

wokuje zajścia na granicy węgierskiej, jutro zacznie prowokować Polskę, używając jako atutu kwestii „ukraińskiej”. Wystarczy chyba, że za naszą uprzejmość i umiarkowanie w żądaniach placą nam dziś Czesi napadami terrorystycznymi na naszym pograniczu i, co ciekawsze, że czynią to za podszeptem Niemców, swoich zaborców.

Równowaga sił w Europie została naruszona przez rozbiór Czecho-Słowacji. Równowaga ta musi być przywrócona, a jedynym sposobem jej częściowego przywrócenia jest likwidacja anormalnego „państwa” — Rusi Zakarpackiej i stworzenie wspólnej granicy Polski z Węgrami, a przez to położenie tamy pochodowi germanizmu na Wschód.

Zajścia pod Munkaczem przypominają wyraźnie o konieczności załatwienia tej sprawy.

## Szło to nazwisko przez drogi nieudeptane...

„Prosto z Mostu”, znany powszechnie tygodnik literacki, wydało specjalny numer, poświęcony Romanowi Dmowskiemu. Zanim przejdziemy do omówienia treści tego numeru, cytujemy tu urywek z pięknego artykułu R. Tomczyka:

Nie było to nazwisko kwiatem, który zakwitnie jaskrawo, ale tylko raz — i nie wyda owoców, nie przetrwa zimy, szczerzej, zwiędnie, rozpadnie się bez śladu. Wyrosło na wieki — na długie wieki.

Roman Dmowski...

SYLWETKI

### Śp. ADAM POZOWSKI

Tak żywotny, pełen werwy i dynamizmu typ reprezentował śp. Adam Pozowski, że wprost wiarę dać się nie chce twardej, bezlitosnej rzeczywistości, mówiącej o Jego zgonie.

Każdemu kto nieco bliżej znał Adama Pozowskiego, kto zetknął się z nim w pracy — temu imponowała jego żelazna, nieugięta i konsekwentna linia postępowania, imponowała jasność i precyzyjność myślenia, zdumiewała ofiarność w walce o realizację zasad programu narodowego.

Adam Pozowski — to niewątpliwie nowoczesny Polak w ujęciu Romana Dmowskiego. Nie znosił kompromisu, nie znosił kunktatorstwa, ukazywania prawdy pod korcem, był — decydującym przeciwnikiem dyplomacyzowania, w powodzi i sieci której prawda, o jaką się walczy, traci swe kontury i rozmienia na drobne

Cechy charakteru, umysłu i talentu Adama Pozowskiego znajdowały w całej pełni wyraz swój w jego działalności obrończej, kiedy występował jako szermierz idei narodowej w licznych procesach politycznych.

Miałem możność bliższego zapoznania się z talentem obrończym Adama Pozowskiego podczas słynnego historycznego niewątpliwie procesu o zajścia w Przytyku, gdzie od kuli Szulima Leski padł małorolny chłop Stanisław Wieśniak oraz w trakcie rozprawy uczestników wyprawy myślenickiej oraz inż. Adama Doboszyńskiego.

W wieloosobowej, dobranej ławie obrończej z procesu przytyckiego Adam Pozowski stanowił bezsprzecznie jedną z czołowych postaci. Jego mowa, wygłoszona z brawurowym rozmachem, kipiąca rytmem rwącego niezwykcie naprzód życia polskiego, a jednocześnie nieodparta w wyrazie swych logicznych argumentów prawnych — była bezsprzecznie jednym z kulminacyjnych momentów akcji procesu.

W procesie inż. Adama Doboszyńskiego przez Pozowsk. przemawiał w ostatnim dniu jego trwania, bezpośrednio przed adw. Zbigniewem Stypułkowskim. Po tych przemówieniach, jak wiadomo, zapadał werdykt niewinniający.

W Adamie Pozowskim traci Polska, traci Stronnictwo Narodowe rycerskiego żołnierza, który realizację zasad narodowego programu uznał za główny i zasadniczy cel swego życia.

JAN WYGANOWSKI

Pamiętam z jaką ciekawością wpatrywałem się w fotografię: pierwszy raz. W oczy patrzące daleko, w rysy twarzy, spokojne i nieuległe.

Poszło to Imię jak pielgrzym, pytać się, kto ma odwagę być ponad sobą samym, kto ma na tyle siły, aby zaryzykować wszystko: posadę, sławę, „patent na wielkość”.

Z mroków, w których od setek lat na Wawelu spoczywał, dobyły dłońmi mocną i nieraz brutalnie zajaśniał znowu blaskiem nadchodzącego świtu, słońcem wiosny staruszek — Szczerbiec Chrobrego. Miecz Zwycięstwa. Drżało serce jak struna, napięta, wyciągnięta aż do pęknięcia, z nad pół zerwał się jak stado ptaków i leciał coraz wyżej, coraz silniej w błękit nieba śpiew:

Polisce niesiem Odrodzenie,  
depce podłość, fałsz i brud.

Pamiętam...

Po kocich łbach miasteczek, ulicach miast, po których dreptał i rozkładał ręce i biadał bez sensu improductive Slave, po beznadziejnym smutku i nędzy polskich wsi zadudnił pewnego dnia twardy, żołnierski krok. Poszedł w bój — na śmierć, na życie Obóz Wielkiej Polski. Kędy przeszedł — zostawiał za sobą rząd mogił: Waclawskich, Kozłowskich, Materków, górali żywieckich, chłopów odrzywolskich, przytyckich, których żegnała pieśń bez łyzy i tylko

(Dokończenie na str. 4).



Zdjęcie od lewej: 1) Jedna z licznych kompanij mundurowych Stron. Narodowego otwierała orszak żałobny. 2) W pochodzie żałobnym nie było poduszek i derowych; znalazł się natomiast pełen symbolicznej wymowy, wieniec cierniowy. 3) Symbolem idei żywej był liczny udział młodzieży: oto wieniec, niesione przez delegacje młodzieży szkół średnich.



# Echa żałobne z kraju

## W Przemyślu

Przemyśl, 11. 1. (b). Na równi z całą Polską naradowy Przemyśl jak najboleśniej odczuł odejście Prezesa Dmowskiego. O sposobach żałoby pisaliśmy. Należy tylko dodać, że w pogrzebie uczestniczyła delegacja złożona z 20 osób z proporcem powiatowym i wspaniałym wieńcem, który złożono na grobie Wodza.

Na zaproszenie Stronnictwa Narodowego kilkanaście najpoważniejszych organizacji w Przemyślu urządza manifestację żałobną. W sobotę 14 bm. o godz. 9 rano w katedrze J. E. ks. biskup Wojciech Tomaka odprawi nabożeństwo żałobne, a kazanie wygłosi znakomity kaznodzieja ks. inf. dr Stefan Momidłowski. W nabożeństwie obok społeczeństwa wezmą udział poczty sztandarowe.

Nazajutrz, tj. w niedzielę 15 bm. o godz. 4.30 popoł. w dużej sali Sokola odbędzie się manifestacyjne zebranie żałobne z następującym programem: a) marsz żałobny, b) przemówienia: dr Adam Kropiński „Roman Dmowski — budowniczy Państwa Polskiego”, mgr Włodzimierz Bilan „Stosunek Dmowskiego do Żydów i młodzieży”, d) od-

## Szło to nazwisko...

(Dokończenie ze str. 3).

z oczyma pod ściągniętą brwią, z boleśnie ściśniętym sercem — groźna i surowa:

Naprzód idziem w skier powodzi,  
Niechaj wroga przemoc drży...

Nad pogasłymi iskrami wielkiego, gorejącego płomienia na moment — na minutę — jak dobra, spokojna matka gładziła włosy, kładła ręce gorące na oczy i na serce, ocierająca iza — wiara:

Już zwycięstwa dzień nadchodzi...

Blyszczały miecze na piersiach, zaciskały się wargi, milknęły na chwilę śpiew zacięty. Podnosił się milcząco las rąk. Kompanie odchodziły znowu w tłum powszednich dni przez bezbrzeżny ugór polskiej nędzy, wpatrzona w to nazwisko jak w Ewangelię: Dmowski.

Szło to nazwisko przez drogi nieudeptane, tłuć się po kryminalach wszelakich z tymi, którym zapadło w dusze — na wieki, żyło w Berezie Kartuskiej, wyrzutem zjawiało się tym, co wyparli się go dla szeszczących papierków, dobrego żarcia, kolorowej wstążki orderowej.

Dziś pozostawił je człowiek, chodzący z nami po dalekich drogach i bezdrożach. Nie zabrał ze sobą jak inni, za granicę ziemskiej wędrówki. Zostawił, jak zostawia po sobie pokój ktoś odjeżdżający bezpowrotnie, świątynię, w której zamieszka Duch Narodowy.

Pisze się zwykle: „umarł człowiek, którego potężna indywidualność rzucała cień na całe pokolenie”. I tu będzie różnica: bo Dmowski nie cień, ale światło rzuca i rzucał będzie nie na jedno, ale na wiele pokoleń. I nie umarł: Dmowski żyje. Żyje w milionach ten Jeden Jedyny, który spokojnie mógł przed śmiercią pomyśleć, że razem z nim nie skończy się to, co stworzył: Jego idea. I tu leży Jego największa wielkość — że to serce — nie uderzyło po raz ostatni, że bije w setkach tysięcy, że wizji Wielkiej Polski nie zamknie trumna — że wpatrzona w nią szeregi zdepcą „podłość, fałsz i brud”.

Nie ma Dmowski żadnego pomnika w Polsce — ale jego pomnik — jedynie jego godny — Wielka Polska wyrośnie z tęsknoty tych, którzy jego drogą poszli. Dmowski żyje. Nad trumną pochylił się więcej głów młodych niż starszych, choć przecież starcem zszedł ze świata.

Przyjdą poznańskie głębokie i twarde szeregi; Ślązacy i Pomorzanie; zamelduje się orłacy Lwów i Kraków i Wilno. Przyjdzie ciężkim, wolnym krokiem chłop opoczyński i mazurski. przeżegna się szerokim krzyżem i odmówi: Zdrowaś Maryjo, łaski pełna...

A najpóźniej, nie spiesząc się, przyjdzie i uklęknie nad grobem wśród biedoty warszawskiej — Historia. Bo jej się Roman Dmowski nie boi.

śpiewanie Hymnu Młodych. Wstęp na zebranie bezpłatny.

Na znak żałoby zapowiedziany na niedzielę 15 bm. opłatek Stronnictwa Narodowego nieniejszym się odwołu-je. Osoby, które wykupiły bilety, mogą pieniądze odebrać codziennie w Redakcji „Ziemi Przemyskiej” lub też przeznaczyć je na cele organizacyjne Stronnictwa Narodowego.

## W Koninie

Konin, 11. 1. (w) Na wieść o zgonie Romana Dmowskiego naradowe społeczeństwo powiatu konińskiego zostało pogrążone w ciężkiej żałobie. Przed lokalem zarządu powiatowego S. N. wywieszono flagę żałobną i okno udekorowano portretem śp. Zmarłego.

Zarząd powiatowy wysłał na ręce Zarządu Głównego S. N. w Warszawie następującą depezę kondolencyjną:

„Na wieść o zgonie Najlepszego Syna Ojczyzny, Wodza Narodu Polskiego, Najukochańszego Prezesa — przejęci do głębi smutkiem, chylimy czoła przed trumną Najszlachetniejszych ideałów narodowych”.

Podpisano: Prezes Powiatowy S. N. (—) Józef Nowak.

W dniu 10 stycznia o godz. 11 odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Romana Dmowskiego, na które przybyły delegacje z pocztami sztandarowymi z całego powiatu. W kościele trumna żałobna przybrana była kwieciami, światłami oraz sztandarami narodowymi. Przemówienie żałobne wygłosił ks. kanonik Kabata. W nabożeństwie wzięły udział: Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej Męskiej i Żeńskiej,

przedstawiciele kupiectwa oraz liczne naradowe społeczeństwo Konina.

## W Krośniewicach

Krośniewice, 11. 1. (j). Staraniem miejscowego koła Stronnictwa Narodowego oraz Związku Kupców Chrześcijan w Krośniewicach został wystany list kondolencyjny do komitetu pogrzebowego w Warszawie oraz zostało odprawione nabożeństwo w dniu 8 bm. za spokój duszy śp. ukochanego Wodza narodowego Romana Dmowskiego. Podczas nabożeństwa kościół wypełniony był wiernymi, a ks. kanonik Katuszewski podczas kazania podkreślił znaczenie i działalność Wielkiego Polaka. Dzieła i wskazania Dmowskiego muszą wypełniać pokolenia, jeśli naród polski chce być silny i niezależny.

## W Kalwarii Zebrzydowskiej

Kalwaria, 11. 1. (a) Dnia 9 stycznia rb. odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Romana Dmowskiego. Koło Stronnictwa Narodowego z Kalwarii i delegaci z pobliskich placówek stawili się o godz. 7.15 w lokalu przy ul. Jagiellońskiej, skąd pochód z proporcem na czele wyruszył do kościoła św. Józefa w Rynku. Uroczyste nabożeństwo odprawił o godz. 8. ks. kan. Jan Sidelko. Obecni odmówili modlitwy za śp. Romana Dmowskiego i odśpiewali „Boże coś Polskę”. Pochód następnie udał się przed lokal Stron. Nar., gdzie w oknie wystawiony był portret R. Dmowskiego. Tu członkowie W. O. K. i członkowie S. N. na czele z sekretarzem powiatowym Str. Nar. p. Leszkiem Au-

# O grób Dmowskiego godny Jego zasług

„Prosto z Mostu” omawiając odmowę ks. kardynała Hlonda na pochowanie zwłok śp. Romana Dmowskiego w Katedrze Poznańskiej pisze m. in.:

Odmawiając swej zgody, ks. kardynał Hlond zastosił się przepisami prawa kanonicznego, które nie pozwala na grzebanie osób świeckich w podziemiach kościołów bez zgody Stolicy Apostolskiej. Ks. Prymas nie uznał za możliwe zwrócić się w tej sprawie telegraficznie do Rzymu. A szkoda. W dwa dni bowiem po odmowie ks. kardynała ukazał się w oficjalnym organie Stolicy Apostolskiej „Osservatore Romano” dłuższy artykuł o śp. Romanie Dmowskim, „wielkim Polaku i katoliku, którego śmierć stanowi wielką stratę dla całego narodu polskiego”.

Organ watykański podkreślił, że śp. Roman Dmowski rozpoczął swą działalność polityczną w dobie szerzącego się pozytywizmu i laicyzmu, lecz, poszukując prawdy, znalazł ją w religii katolickiej. Śp. Roman Dmowski, wielki wychowawca młodych pokoleń, wielokrotnie w ostatnich czasach stwierdzał, że pojęcia polskości i katolicyzmu są nierozdzielnie z sobą związane — „radosny objaw spontanicznego nawrotu młodzieży polskiej do wiary katolickiej jest w znacznej mierze jego zasługą.”

W dalekim Watykanie więcej więc wiedziano o nieśmiertelnych zasługach Dmowskiego dla wiary i Kościoła, niż w poznańskim pałacu biskupim.

W tym samym numerze pisma czytamy następujące uwagi w artykule Witolda Nowosada:

Przyjdzie, przyjdzie ów dzień, kiedy zadzwonią dzwony wszystkich kościołów Polski nad trumną Romana Dmowskiego, a krzepkie ramiona narodowców poniosą je w otwarte szeroko bramy Katedry Poznańskiej. Spocznie między królewskimi budowniczymi Polski nie dlatego, iżby dbał o splendory władzy, jeno dlatego, iż dzierzył rząd dusz w narodzie. Nie może spoczywać na zwykłym cmentarzu Ten, w którego duszy żyła Polska Wielka, zanim stała się rzeczywistością, na naszych ziemiach. Zabrzmi Hymn Młodych w Złotej Kaplicy tak potężnie, że jego echo rozjedzie się po całej Rzeczypospolitej na świadectwo prawdziwe, iż jest za zasługi wobec narodu powinna zapłata, a Roman Dmowski otrzymał grób godny Jego miejsca w naszych dziejach.

Roman Dmowski trudem swej potężnej pracy kreślił dla Polski granice Chrobręgo i słusnym jest, aby obok Niego spoczywał w pokoju wiecznym.

## Roman Dmowski mówi:

Ci głównie ludzie, którzy tylko dawali ojczyźnie, a nic od niej nie brali, budowali Polskę. Tylko pokolenia, które takich ludzi mają, tworzą przyszłość narodu.

(„Polityka polska i odbudowanie państwa”)

Chcę tu położyć silny nacisk nie na to, że wynikiem naszej pracy jest zjednoczona Polska, ale że ta praca stworzyła system polityki polskiej, że dała jej zrab, który musi pozostać, musi być podstawą, na której będą rozwijał politykę polską nasi następcy. Trzeba, żeby ludzie u nas zrozumieli, że ta Polska, którą mamy, nie jest dziełem przypadku, nie wynika jedynie ze szczęśliwego zbiegu okoliczności zewnętrznych, że nie mielibyśmy jej, gdybyśmy nie mieli polityki polskiej. I trzeba, żeby zrozumieli, że w polityce narodu nie można sobie stawiać celów dowolnych i dowolnymi drogami do nich zmierzać: jej cele i drogi są dyktowane przez stan wewnętrzny narodu i jego położenie zewnętrzne. Te czynniki nie ulegają wielkim zmianom z dnia na dzień; i dlatego polityka narodu nie może być chorągiewką, która za lada wiatrem zmienia kierunek. Jeżeli ta polityka, którą nasze pokolenie stworzyło, przeszła próbę ognia, w tej próbie nie zginęła, ale wykazała swą wartość — nie może ona zginąć i w przyszłości. Znaczy to, że zorganizowana przez nas polityka, która doprowadziła do odbudowania zjednoczonej Polski, musi być polityką państwa polskiego, rozwijaną w dostosowaniu do warunków i ulepszaną z pokolenia na pokolenie.

(„Polityka polska i odbudowanie państwa”)

gustyniakiem, p. Kielbusem, prezesem obwodowym i p. Pokrzyckim wiceprezesem oddali ostatni hołd Zmarłemu.

Następnie udano się na akademię żałobną, na której przemawiali pp. Janeczko Józef i L. Augustyniak, del. zarz. powiatowego, omawiając zasługi Zmarłego Bojownika i Wodza o Wielką Polskę oraz jego nieugięta pracę. Na zakończenie zebrani odśpiewali trzy razy „Wieczne odpoczywanie” za spokój duszy Romana Dmowskiego.

Cała uroczystość urządzona u stóp Matki Bożej Kalwaryjskiej, której sława i krocie łask znane są w całej Polsce i za granicą wywołała wielkie i niezatarte wrażenie.

Dodać należy, iż portret śp. Romana Dmowskiego od pierwszej wieści o śmierci był wystawiony w oknie lokalu Str. Nar., pięknie ubrany i okryty kirem, a przed portretem paliły się aż do wieczora 7 bm. świece. Lokal S. N. i domy członków były udekorowane sztandarami biało-czerwonymi i przepasane krepą. W kościele św. Józefa dzwony w każdy dzień niosły po okolicy wieść żałobną, że odszedł w zaświaty Ten, Który dał Ojczyźnie z siebie wszystko, nie żądając w zamian nic.

## W Poddębicach

Poddębice, 11. 1. (w) W dniu pogrzebu Wielkiego Polaka z inicjatywy S. N. w Poddębicach odprawione zostało w kościele parafialnym przez ks. Wł. Domagałę w asyście ks. dziekana J. Aksmana nabożeństwo żałobne, na które stawiło się liczne społeczeństwo miejscowe, oraz delegacje organizacji społecznych, zawodowych oraz liczni członkowie Str. Narodowego. Przy rzęsiście oświetlonym katafalku ustawiły się poczty sztandarowe „Sokola”, „Straży Pożarnej” oraz cechów: szewców i stolarzy.

Po mszy św. żałobnej pochód skierował się do lokalu Sokola, gdzie okolicznościowe przemówienie o Romanie Dmowskim wygłosili p. Bogusławski i prezes koła S. N. w Poddębicach p. M. Skibiński. Na znak żałoby w sobotę na domach wywieszono zostały flagi naradowe spowite krepą. Podczas mszy św. sklepy były zamknięte.

## Telegramy kondolencyjne

W dalszym ciągu na ręce zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego nadchodzą ze wszystkich stron kraju liczne depeze kondolencyjne z powodu zgonu Romana Dmowskiego.

### Czcigodny i Dostojny Zarządzie!

Z okazji zgonu śp. Romana Dmowskiego rzewne wyrazy współczucia, iż opuścił Ojczyznę Wielki i pożyteczny Jej Syn i Pracownik. Jestem nieco spóźniony, ale celowo, chciałem bowiem wysłać moje wyrazy czci dla Zmarłego po nabożeństwie, jakie dzisiaj odprawiłem w Katedrze Lubelskiej za duszę śp. Romana Dmowskiego.

W przemówieniu do uczestników, którzy wypełnili katedrę, powiedziałem między innymi: „Oddajemy hołd Mężowi, który Polskę i pracę w Polsce oparł o Kościół Katolicki. Oddajemy hołd Mężowi, który całe swe życie poświęcił dla Polski. O Polskę myślał, o Niej mówił, Polskę wszystkim przypominał, dla Polski pracował. Toteż Opatrzność wynagrodziła Go, gdyż jest jednym z tych, którzy podpisali Traktat Wersalski, tak ważny dla Polski, boć przecież jest punktem wyjścia. Oddajemy hołd Mężowi, który był narzędziem w rękach Opatrzności, a pracując w czasach ciężkich, ślepych, jakby bez wyjścia, jednak metodą działania, którą wybrał, dużo uczynił dla Polski”.

Łącząc się zaś w żałobie ze społeczeństwem, przesyłam Wielce Szanownemu Zarządowi wyrazy czci i poważania.

X. Władysław Goral  
Biskup Sufragan Lubelski.

Pisma kondolencyjne wysłał również: Kapituła Krzyża Obrońców Lwowa, Zarząd Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemiaków w Warszawie, Towarzystwo Lekarskie Warszawskie, Związek Powstańców Wielkopolskich — koło Wolsztyn, „Sokol” w Kutnie, Związek Podoficerów Rezerwy Ziemi Zachodnich — koło Ostrów Wlkp., Centr. Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego w Kielcach, Tow. Kupców w Bydgoszczy itd.

**Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”**



# Budapeszt wyraźnie oskarża Niemcy

o popieranie roszczeń ukraińskich w związku z krwawymi zajściami pod Munkaczem

(d) Budapeszt. (Tel. wł.) Rząd Wołoszyna przysłał dwóch przedstawicieli, którzy przeprowadzili ważne rozmowy z miarodajnymi czynnikami węgierskimi. W tutejszych kołach półoficjalnych twierdzą, że mieli oni podobno zaproponować oddanie Czecho-Słowacji Ungwaru i Munkacza za 25 gmin ukraińskich.

Propozycja ta spotkała się z kategoryczną odmową ze strony Węgier. Równocześnie wywołuje ona wielkie oburzenie opinii publicznej, bowiem wspomniane miasta mają specjalne znaczenie, a ich odzyskanie było i jest uważane za duży sukces polityki węgierskiej. Oburzenie to zwraca się przeciwko Berlinowi, jako zakulisowemu inicjatorowi projektu wymiany.

## Za namową pewnego mocarstwa

Wyrazem wspomnianego rozgoryczenia jest m. in. artykuł w piśmie „Virradat”. Wysłało ono do Munkacza specjalnego sprawozdawcę, który gruntownie zbadał przebieg oraz przyczyny ostatnich krwawych wydarzeń i twierdzi, że formalnie sprowokowali je Ukraińcy, faktycznie jednak działali oni pod wpływem i za namową pewnego mocarstwa. Dziennik nie wymienia tego państwa, ale niedwuznacznie daje

do zrozumienia, że ma na myśli Trzecią Rzeszę. „Virradat” pisze m. in.:

„Na próżno Ukraińcy atakowali, posiadając siły pięciokrotnie większe od naszych. Musieli się jednak ostatecznie wycofać, tracąc nie tylko Munkacz i Ungwar, ale również jednocze-

śnie przegrywając całą walkę dyplomatyczną, podjętą podczas arbitrażu wiedeńskiego przeciwko Węgrom. Na nic zdało się im poparcie pewnego wielkiego mocarstwa europejskiego.”

Fakt ten nabiera specjalnego znaczenia, bowiem po raz pierwszy „pewne



Katedra św. Jana w Warszawie nie mogła pomieścić tych wszystkich, którzy chcieli oddać ostatni hołd Romanowi Dmowskiemu. Toteż olbrzymie tłumy zaległy Rynek Starego Miasta, skąd wysłuchano w skupieniu nabożeństwa żałobnego, transmitowanego z katedry przy pomocy głośników

wielkie mocarstwo europejskie” oskarżane jest na Węgrzech publicznie, że popiera roszczenia czecho-słowacko-ukraińskie. Dotychczas wszystkie dzienniki węgierskie starannie unikały pomieszczenia najmniejszych chociażby nawet wzmianek na ten temat zgodnie z dyrektywami rządowymi.

## Prasa niemiecka wycofuje się

Taka zmiana nastawienia Budapesztu zmusiła również Berlin do obrania innej drogi. Dotychczas prasa niemiecka raczej uważała, że Węgry są odpowiedzialne za zajścia pod Munkaczem. Obecnie zaczyna przetrzącać tę odpowiedzialność na Pragę, a właściwie na — Bratysławę, gdyż ostatnio stosunki słowacko-niemieckie uległy znów oziębieniu.

## Konstytucja Indyj Bryt.

(d) Kalkuta. (ATE) W kołach politycznych zbliżonych do Partii Kongresowej przypisują doniosłe znaczenie opracowanemu rzekomo przez Gandiego nowemu projektowi konstytucji dla Indyj.

Jak wiadomo, opracowana przez komisję angielską nowa konstytucja dla Indyj, zmierzająca do federalizmu, dotychczas nie weszła w życie ze względu na niemożność skutecznego uregulowania zagadnienia mniejszości wyznaniowych. Muzułmanie indyjscy bowiem, stanowiąc największy zwarty kompleks mniejszościowy, ustosunkowali się wrogo do narzuconego im panowania Hindusów.

Jak słychać, projekt Gandiego uwzględnił te trudności, wobec czego koła polityczne oczekują z wielkim zaciekawieniem posiedzenia komitetu wykonawczego Partii Kongresowej, zwołanego do Bardoli.

## Dr med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chorób skór, wener. i moczopłciowych  
Łódź, c Sierpnia 2, tel. 118-33.  
Przyjmuje 9-12 i 3-9. W niedziele 9-12.

N 5002

## Gdzie Żydów nie chcą

(d) Londyn. (ATE) Według doniesień z Port of Spain, głównego miasta wyspy Trinidad, władze tej kolonii angielskiej wydały zarządzenia przeciwko emigracji żydowskiej z Europy. Władze motywują swoje stanowisko tym, że wyspa Trinidad nie nadaje się dla masowej imigracji Żydów. (Wyspa Trinidad, co do obszaru równa mniej więcej województwu śląskiemu, liczy obecnie ok. 400 000 ludności. — Red.)

## Więcej kobiet niż mężczyzn

Nowy Jork. — Jak się dowiadujemy ze statystyki specjalnego biura oddziału amerykańskiej policji, tzw. G-menów, w stan oskarżenia w pierwszych dziewięciu miesiącach ub. roku postawiona została za morderstwa większa ilość kobiet, aniżeli mężczyzn.

## Pod znakiem grypy

Wskutek ostatniej odwilży oraz kapryśnej zmiany temperatury w całym kraju wzrosło niezwykle nasilenie zachorowań na grypę. Jak donoszą, w Poznaniu zanotowano ok. 20 tys. zachorowań na grypę, w Krakowie — 10 tys., w Łodzi — 15 tys., w Gdyni — 8 tys., w Częstochowie — ok. 2 tys., w Warszawie — 15 tys., w Katowicach — 4 tys.

Pogotowia ratunkowe większych miast wzywane bywały nader często do wypadków, jakim ulegali przechodnie na ulicach wskutek gołoledzi. W Warszawie wydarzyły się wskutek gołoledzi dwa ciężkie wypadki samochodowe.

# „Czerwoni” cofnęli się na ostatnią linię obrony

W czasie odwrotu stracili dużo materiału wojennego i jeńców

(d) Paryż. (Tel. wł.) Po ostatnich niepowodzeniach na froncie katalońskim i utracie silnie utwierdzonych stanowisk, zwłaszcza na wschód od Leridy i pod Belvis, główne dowództwo wojsk republikańskich zdecydowało się na opuszczenie terenów między Borjas Blancas a Artesa del Segre. Zarządzony w poniedziałek odwrot odbył się na ogół planowo, na

niektórych tylko odcinkach wśród walki straży tylnych z posuwającymi się wojskami gen. Franco, przy czym utracono około tysiąc jeńców i pewną ilość materiału.

Nowa linia obronna wojsk „czerwonych” przebiega teraz pomiędzy miastami Cervera a Montblanch.

Czynniki miarodajne podkreślają, że jest to najsilniej ufortyfikowana

linia obronna wojsk republikańskich, a jednocześnie ostatnią poważną zapora przed Morzem Śródziemnym na froncie katalońskim.

Na odcinku południowym wojska gen. Franco zajęły miejscowości Espluga, Calva, Fullera, Senau, Blangafort oraz pagórki Roca Omasa i Busquet. Po całkowitym opanowaniu Espluga wojska gen. Franco posuwają się w kierunku Montblanch.

(d) Saragossa. (ATE) Dowództwo wojsk narodowych donosi, że oddziały gen. Franco wykorzystały swój sukces na wschód od Leridy i zdobyły 23 miejscowości, położone pomiędzy Leridą a Cervera. Miejscowości te leżą w niezwykle bogatym kraju. Wojska narodowe wzięły przy tym do niewoli 1187 jeńców oraz zdobyły znaczną ilość amunicji i materiału wojennego.

Lotnictwo narodowe bombardowało porty w Barcelonie i w Walencji oraz dworzec kolejowy w Vendrell. Podczas walk powietrznych zestrzelono 7 aparatów nieprzyjacielskich.

## Budżet województwa śląskiego

(d) Katowice. (ATE) Na jednym z najbliższych posiedzeń plenarnych Sejmu Śląskiego zostanie wniesiony budżet województwa śląskiego. Zamyka się on po stronie dochodów sumą 102.139.945 zł, po stronie rozchodów zwyczajnych i nadzwyczajnych kwotą 102.082.447 zł.

Ważniejsze pozycje śląskiego budżetu przewidyują: 8.031.389 zł na emerytury, zaopatrzenia, daniny, długi i pożyczki; na Sejm Śląski 399.760; na śląski szpital w Cieszynie 328.888 zł; na

zapomogi dla uczestników walk o niepodległość lub pozostałych po nich rodzin 175.000 zł (przy czym dla Zaolzia wypada 25.000 zł), na Szkołę Pracy Społecznej w Boguminie 116.294 zł; na Śląski Fundusz Zapomogowo-Pożyczkowy 300.000 zł; na budowę katedry w Katowicach 330.000 zł; na subwencje dla budujących się kościołów 140.000 zł (z czego na Zaolzie wypada 25.000 zł); na popieranie rolnictwa na Zaolziu 60.000 zł.

# Nie chodzi o Żydów, lecz o pieniądze

Rola pieniądza w sprawie żydowskiej — Anglo-amerykańskie zabiegi dokoła sprawy Żydów z Niemiec

(d) Berlin. (ATE) Dyrektor powołanego do życia przez tzw. konferencję w Evian Międzynarodowego Komitetu Uchodźców — Amerykanin Rublee, przybył we wtorek przed południem do Berlina w towarzystwie 2 współpracowników amerykańskich i 1 brytyjskiego. Rublee przybył do Berlina „z własnej inicjatywy” i zamierza kontynuować rozpoczęte podczas londyńskiego pobytu dra Schachta nieoficjalne narady w sprawie zmontowania współpracy pomiędzy konferencją w Evian a Rzeszą Niemiecką celem ułatwienia emigracji Żydów niemieckich.

Rublee odbędzie konferencję z drem Schachtem, który też już powrócił z Bazylei, dokąd udał się z gubernato-

rem Banku Anglii — Montagu Normanem na sesję Banku Wyplat Międzynarodowych, oraz z tutejszymi ambasadorami St. Zjednoczonych, Anglii i Francji.

Urządowe czynniki niemieckie zachowują, jak dotychczas, całkowite milczenie o akcji p. Rublee w Berlinie.

(d) Londyn. (ATE) „Evening Standard” donosi, że podczas swego niedawnego pobytu w Berlinie gubernator Banku Angielskiego Montagu Norman przedłożył prezydentowi Reichsbanku Schachtowi konkretny plan ewakuacji Żydów z Niemiec. Plan ten bierze pod uwagę trudności transferowe Niemiec i dlatego przewiduje, że każdy Żyd opuszczający Niemcy będzie mógł zabrać ze sobą część swego

majątku w kilku ratach, rozłożonych na dłuższy okres czasu. W zamian za to Anglia przysłałaby Niemcom z pomocą w ich trudnościach eksportowych.

Według Normana sam „efekt psychologiczny” w takich krajach, jak Stany Zjednoczone, byłby dostatecznie wielki, by złagodzić bojkot towarów niemieckich. Również twierdzi Norman, że o żadnej pożyczce dla Niemiec nie ma tu mowy.

Projekty Normana spotkały się z życzliwym przyjęciem Schachta, który z powodu spadku eksportu niemieckiego napotyka na coraz większe trudności w finansowaniu planu czteroletniego.

## Gen. Franco do Mussoliniego

(d) Rzym. (ATE) Mussolini przyjął członka Hiszpańskiej Rady Narodowej Funoza, który wręczył mu pismo osobiste gen. Franco. Prasa rzymska podkreśla wielkie znaczenie listu gen. Franco w związku ze zbliżającymi się rokowaniami włosko-angielskimi i twierdzi, że dokument ten odegra ważną rolę podczas rozmów rzymskich

## Zaburzenia robotnicze w Rosji

Helsinki. (ATE) Przybyło tu z Leningradu trzech Anglików, którzy oświadczyli dziennikarzom miejscowym, że od kilku dni miasto jest terenem niezwykle silnych zaburzeń robotniczych, wywołanych wprowadzeniem w życie tzw. „książeczek pracy”. Anglicy twierdzą, iż rewizje i aresztowania zarówno na terenach fabrycznych jak i w mieszkaniach robotniczych trwają we dnie i w nocy bez przerwy.



# Tabela loterii

5 dzień ciągnięcia 4-ej klasy 43-ej Loterii Państw.

## Główne wygrane I i II ciągnięcia

Stalad zienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 97858

15.000 zł.: 22106  
10.000 zł.: 5477 7924  
5.000 zł.: 16284 18093 57210

2.000 zł.: 13083 23301 33372  
34107 37722 44253 48345 48717  
53941 85044 87924 98057 104948  
121537 122333 134331

1.000 zł.: 1694 6610 9000 17318  
18651 19818 22128 30320 32029  
36099 37755 40711 51700 60731  
65467 69469 70030 70908 78988  
80323 90483 93365 98341 107372  
115280 117772 134888 134992  
144700 146121 152301

## Wygrane po 250 zł.

80 100 76 439 597 655 839 995  
1132 45 297 301 55 436 587 864  
2179 87 336 429 58 79 535 63 847  
892 72 3134 432 502 683 700 44  
858 84 973 4033 120 39 277 588  
678 964 5222 337 566 846 976  
6152 76 85 245 375 404 16 20 536  
48 86 94 687 76 88 821 83 95 7116  
56 249 371 38 459 522 53 74 693  
910 30 41 8039 57 164 79 285 323  
98 592 691 791 933 60 62 9080  
237 495 596 866 91 10226 484 85  
88 734 42 802 32 97 929 69 11115  
349 89 403 40 517 90 91 12007  
35 473 550 73 644 862 928 13007  
48 169 75 239 62 311 423 74 82  
630 804 904 98 14005 137 5 240  
53 544 54 87 704 819 900 15171  
334 91 751 37 80 865 943 72  
16004 21 582 641 65 62 17062 154  
289 437 540 35 770 42 78 833  
91 903 18076 85 202 77 457 609  
802 92 925 39 53 19034 362 474  
579 93 679 64 780 806 17 93  
20061 415 558 625 28 83 742 857  
21103 404 553 54 674 731 72 76  
965 22023 203 8 433 67 92 533  
93 632 69 99 712 55 98 804 901  
4 14 23009 36 42 129 72 201 3  
324 84 93 441 71 677 714 60 800  
24061 98 3330 613 286 84 717 85  
833 42 963 70 25170 88 315 410  
537 26109 22 79 415 531 819 29  
88 929 27065 105 278 349 526 52  
93 94 630 737 99 823 61 28000 10  
40 84 537 697 720 63 880 92 29172  
233 47 323 473 741 45 88 865 944  
30023 199 20 387 433 35 543 618  
48 712 68 52 926 64 31031 195  
220 62 361 96 468 94 509 624 35  
778 84 89 831 84 984 32065 66  
101 27 246 49 303 453 509 624  
35 64 799 919 46 57 33110 262  
447 864 908 34196 283 94 395 430  
37 88 824 964.  
35026 91 104 203 30 58 437 630 762  
77 36027 60 73 77 114 297 427 829  
67 70 37060 200 97 318 97 473 93  
551 603 83 88 91 38026 91 103 303 82  
411 71 639 51 702 973 39115 24 221  
40 51 480 523 714 875 916 40050 60  
88 07 236 418 507 13 71 607 9 59  
878 944 41091 148 73 379 486 536  
60 77 703 14 78 928 87 42013 89 124  
9 260 67 366 97 43107 48 246 59

313 71 508 611 815 76 969 44088 203  
448 70 45094 110 304 71 411 59 554  
46039 174 239 371 84 419 77 83 626  
36 62 871 909 47005 97 137 271 92  
353 63 70 412 520 631 719 99 856  
914 48132 79 241 83 92 95 441 501  
95 654 761 807 28 79 921 49066 184  
85 456 70 506 89 605 729 69 828 29  
50005 75 223 51 621 37 844 913 80  
51154 225 56 373 430 76 83 527 68  
665 712 873 929 52082 99 127 257 98  
318 73 546 695 702 53 59 870 75 928  
53022 268 447 512 15 37 693 800  
54002 8 82 92 137 274 57 811 13 70  
406 546 642 90 758 881 903 55028 37  
47 184 275 94 440 92 528 63 654 743  
64 67 84 872 92 931 38 56058 149 237  
523 776 947 57052 66 86 248 519 95  
644 56 732 961 58011 41 338 542 667  
743 63 935 63 84 90 59135 242 93  
328 554 67 650 721 841  
60005 52 228 306 74 98 457 94 544  
681 775 86 848 61124 37 210 345 412  
58 536 709 918 27 68 62171 220 66  
63063 132 61 379 403 44 770 84068  
112 95 480 733 55 1 93 999  
65231 41 368 77 424 851 967 94  
66045 213 38 337 663 84 761 99 812  
21 34 921 67195 276 923 49 69 675  
78 732 52 904 68007 176 420 554 615  
780 866 75 907 77 69245 62 340 74  
510 22 692 784 813 902 27  
70008 39 35 267 81 385 421 508  
75 95 662 838 89 919 71066 183 295  
516 522 857 933 72064 189 275 485  
551 612 88 715 80 889 98 942 73109  
235 77 327 67 402 22 86 522 26  
828 945 74002 60 157 206 59 61  
382 428 589 806 31 83 972 75028  
39 288 474 553 659 742 917 76034  
57 171 75 256 559 65 995 77022 30  
194 463 734 886 78020 53 232 36  
319 466 568 606 41 717 55 821  
79014 71 231 470 501 727 821 29  
958

80001 17 71 134 82 210 34 95 814  
483 558 617 818027 271 74 460 67  
527 605 776 83 82012 448 68 548  
897 911 41 83184 341 96 435 531  
764 84004 54 224 492 663 709  
85015 160 302 43 47 89 98 550 845  
973 90 96 86305 408 574 724 78  
937 87371 516 743 842 968 88287  
701 44 82 807 77 89020 31 115 298  
398 566 634 727 47 569  
90021 444 575 76 613 88 762 883  
97 91012 131 250 71 546 48 839  
92077 169 594 633 8 668 975 93413  
22 616 72 866 82 94032 34 207 37  
348 71 92 404 32 549 71 622 778  
95427 517 45 751 73 890 956 96097  
60 253 304 647 62 736 910 52  
97067 227 28 37 57 74 355 69 561  
750 965 98064 165 280 402 15 672  
737 99000 3 120 22 232 311 49 437  
768 883

100049 164 97 334 453 81 570 77  
600 782 855 80 99 993 101026 182  
216 338 480 92 97 509 56 652 727 67  
74 839 70 943 61 97 102234 360 461  
98 855 59 970 103067 83 123 661 332  
411 26 717 936 41 72 104369 484 533  
56 95 691 737 800 71 918 105192 233  
61 395 419 88 503 926 31 40 42 46  
106010 255 535 819 39 908 29 96  
107233 650 740 77 108422 617 21 61  
717 33 48 70 988 109040 114 342 556  
602 85 96 110092 592 664 725 869  
111347 48 677 88 974 112020 316  
93 488 778 890 919 113018 202 192  
303 75 466 79 634 717 942 114285 336  
464 588 704 805 930 115191 330 67  
429 43 709 13 805 48 901 116045 237  
62 346 89 635 732 75 815 917 74 78  
117148 232 71 377 493 632 60 710  
802 5 8 936 118151 237 94 369 408  
79 89 694 709 94 998 119011 44 142  
98 269 82 354 79 602 28 88 962

120104 213 87 528 702 818 946  
121085 126 58 72 361 488 510 42 614  
803 16 917 122258 83 374 624 864  
88 123123 73 266 73 364 72 600 19  
25 729 833 920 124041 54 95 206 71  
444 60 65 94 654 65 720 994 125048  
55 155 346 61 434 82 529 680 855  
918 63 128028 245 314 452 88 96 540  
681 84 127029 59 173 391 434 91  
558 655 71 729 871 984 86 128138  
98 460 522 602 46 738 965 129088  
128 43 60 73 90 571 602 938  
130059 67 120 42 499 655 817 99  
131023 246 306 74 594 771 841 48 99  
132203 8 84 383 88 655 133330 36  
431 35 45 506 82 776 87 869 943 62  
134216 32 310 68 586 744 822 9 64  
998 135259 357 450 596 625 818 54  
136037 155 320 489 544 654 732 854  
962 92 97 137017 52 283 93 392 908  
670 657 80 822 42 80 906 188034 126  
73 202 340 419 552 77 762 139032 55  
154 802 52 402 85 515 28 40 81 756  
63 897 922 96 140137 801 507 41 627  
728 955 14187 531 55 334 78 520  
93 677 96 721 819 142097 381 92 96  
568 79 663 730 60 77 841 966 143085  
122 67 92 212 87 353 446 59 79 564  
748 876 144033 59 240 354 84 427  
863 145019 37 39 146 298 310 502 48  
632 787 921 146045 62 154 79 248  
458 592 643 54 94 758 86 94 862  
988 147101 51 259 77 304 400 608 56  
767 68 875 986 148014 23 3 4106 212  
515 713 803 70 96 906 74 149006 7  
117 82 308 687 772 879 918 30 150078  
144 52 330 88 561 6037699 736 909 70  
131045 77 81 151 256 92 325 551 693  
768 97 977 152211 502 680 785 153116  
69 888 469 86 648 805 98 918 154229  
318 71 403 556 59 824 155086 102 98  
81 534 98 621 766 957 156010 12 178  
217 385 480 957 830 91 950 157039  
57 179 949 57 600 869 97 917 50 97  
158052 139 211 481 973 631 57 66  
766 83 886 920 50 159009 60 183 217  
57 77 348 561 609 17 31 858 74 86  
69

63 815 37012 219 55 410 839 88011  
13 35 286 360 416 585 874 921 89053  
68 69 71 86 361 409 625 40122 413  
555 634 94 706 829 41187 70 366 90  
524 882 42325 567 878 97 965 43190  
276 306 716 44144 72 364 70 429 61  
960 45057 122 729 845 70 75 46292  
689 741 86 805 912 68 77 47069 328  
646 819 69 48362 627 42 777 49143  
74 282 682 898  
50123 407 596 40 99 623 847 950  
51412 75 566 631 865 922 56 52041 66  
100 890 911 53047 282 510 710 850  
54304 601 786 55128 300 30 854 903  
56042 144 399 405 16 38 67 682 99  
57130 224 44 504 669 714 31 94 58341  
68 530 59110 383 444 519 799 877  
60089 164 85 538 713 70 61841 744  
838 62069 293 771 810 63188 632 798  
836 917 64034 191 238 415 832 65006  
110 221 66197 402 60 67071 75 112  
224 346 956 94 68168 85 336 529 750  
848 982 69137 49 568 636 70365 407  
532 82 71148 73 87 235 677 719 864  
72081 532 84 821 995 73624 733 72 97  
861 74380 736 75194 438 513 713  
76262 330 447 612 708 24 45 875  
77091 250 675 93 78443 73 585 49 56  
79399 413 738 845 80400 518 956  
81311 484 634 853 905 82107 232 340  
83355 477 591 640 812 973 84156 351  
83088 151 267 987 485 559 86063 323  
87777 88770 89137 222 821 90518 74  
91438 557 731 92283 713 893 93279  
603 763 905 71 94194 226 567 606 719  
95235 59 810 420 987 96200 319 804  
94779 608 853 85 942 61 98013 164  
907 704 44 99382 882

100111 248 80 86 432 560 92 804  
101030 426 77 102134 236 379 691  
775 880 103236 67 418 808 959 104364  
564 786 105186 275 361 444 563 81  
834 106215 464 107544 664 108642  
793 818 92 968 109230 66 110536 701  
111135 57 375 443 98 752 112175 268  
522 699 735 900 85 99 118404 524  
827 911 114962 115225 386 116604 104  
525 892 117154 604 906 118013 14  
878 119316 418 71 120194 289 503  
629 121119 236 122047 135 99 345  
404 51 509 559 921 123286 407 98 99  
595 819 34 124082 402 92 531 59  
125398 473 74 88 896 126120 39 246  
75 894 127383 454 624 800 128038 227  
318 487 505 644 958 129029 110 29  
297 309 803 130216 315 506 711 64  
858 131050 132137 91 259 528 133230  
134030 102 52 519 55 73 615 828 36  
913 135108 274 532 136100 98 239 709  
948 137178 587 138601 60 957 139051  
190 258 477 548 936 140214 662 703  
94 869 989 141396 636 884 142042 88  
788 143012 153 655 782 851 56 963  
144350 446 545 754 915 145048 169 89  
298 485 951 61 146099 124 823 147080  
462 37 533 755 78 950 148027 497  
561 688 943 149038 428 44 685 150003  
86 116 38 96 440 639 815 151005 545  
809 152160 410 839 153094 453 56 850  
154673 753 55 803 61 155175 84 254  
402 525 702 41 156037 114 780 935  
157036 299 512 674 898 957 158853  
729 864 159724 61 949

100111 248 80 86 432 560 92 804  
101030 426 77 102134 236 379 691  
775 880 103236 67 418 808 959 104364  
564 786 105186 275 361 444 563 81  
834 106215 464 107544 664 108642  
793 818 92 968 109230 66 110536 701  
111135 57 375 443 98 752 112175 268  
522 699 735 900 85 99 118404 524  
827 911 114962 115225 386 116604 104  
525 892 117154 604 906 118013 14  
878 119316 418 71 120194 289 503  
629 121119 236 122047 135 99 345  
404 51 509 559 921 123286 407 98 99  
595 819 34 124082 402 92 531 59  
125398 473 74 88 896 126120 39 246  
75 894 127383 454 624 800 128038 227  
318 487 505 644 958 129029 110 29  
297 309 803 130216 315 506 711 64  
858 131050 132137 91 259 528 133230  
134030 102 52 519 55 73 615 828 36  
913 135108 274 532 136100 98 239 709  
948 137178 587 138601 60 957 139051  
190 258 477 548 936 140214 662 703  
94 869 989 141396 636 884 142042 88  
788 143012 153 655 782 851 56 963  
144350 446 545 754 915 145048 169 89  
298 485 951 61 146099 124 823 147080  
462 37 533 755 78 950 148027 497  
561 688 943 149038 428 44 685 150003  
86 116 38 96 440 639 815 151005 545  
809 152160 410 839 153094 453 56 850  
154673 753 55 803 61 155175 84 254  
402 525 702 41 156037 114 780 935  
157036 299 512 674 898 957 158853  
729 864 159724 61 949

11 287 303 542 622 777 915 1103 9  
10 89 434 2038 134 603 746 73 828  
3153 201 312 879 4438 75 704 862 75  
947 5150 96 200 82 564 80 806 6134  
616 956 7130 341 577 788 841 8044  
218 92 309 502 54 965 9047 135 288  
332 452 552 644 753 75 10089 95 316  
404 784 945 11139 268 378 478 84  
537 87 922 12452 57 543 775 13267  
326 14001 125 387 87 609 36 41 855  
15101 23 26 362 522 33 987 16170 562  
765 17208 326 733 72 844 54 79 87  
18212 355 446 719 864 909 19739  
20119 455 730 917 21019 186 269 323  
862 968 22110 68 485 507 607 753  
23208 507 964 24014 168 86 556 25013  
51 191 463 530 65 68 681 988 26061  
27324 58 409 28063 70 148 217 28 73  
308 30 439 29081 801 55 922 30181  
273 317 24 400 504 797 978 99 31048  
61 281 357 799 32100 550 699 761  
924 48 69 33032 191 303 666 34056  
317 521 763 912 35094 291 91 365  
427 616 754 971 36180 517 642 725

63 815 37012 219 55 410 839 88011  
13 35 286 360 416 585 874 921 89053  
68 69 71 86 361 409 625 40122 413  
555 634 94 706 829 41187 70 366 90  
524 882 42325 567 878 97 965 43190  
276 306 716 44144 72 364 70 429 61  
960 45057 122 729 845 70 75 46292  
689 741 86 805 912 68 77 47069 3



# Powtórna rozprawa apelacyjna b. starosty Czarnockiego

Sąd Apelacyjny wymierzył oskarżonemu łączną karę odpowiadającą wysokości I instancji



B. starosta Czarnocki składa wyjaśnienia przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu

Poznań, 11. 1. (mz) Przed Sądem Apelacyjnym toczyła się wczoraj po raz drugi rozprawa odwoławcza przeciwko b. staroście kartuskiemu Jerzemu Czarnockiemu, oskarżonemu o liczne sprzeniewierzenia i nadużycia władzy, popełnione w czasie swego urzędowania w Kartuzach.

Tribunał sądzący stanowią: przewodniczący s. a. Wojtynowski, wolanci s. a. Kamieński i s. a. dr Japa. Oskarżenie popierał wiceprokurator S. O. w Poznaniu Mojkowski, który oskarżał Czarnockiego w I instancji. Oskarżony stał się na rozprawę osobiście, w towarzystwie obrońcy, adw. Orzeckiego.

Referentem sprawy był sędzia Wojtynowski, który przedstawił równoległe wyrok Sądu Okręgowego w Gdyni i poprzedni wyrok Sądu Apelacyjnego, uchylony częściowo przez Sąd Najwyższy w oparciu o kasację prokuratorską. W punktach skazujących osk. Czarnockiego za wydatkowanie niezgodne z przeznaczeniem 14 700 zł, sumy otrzymanej na bezrobotnych od Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym oraz przywłaszczenie 7 445 zł, pobranych z wyższych opłat za świadectwa wywozowe na produkty rolne — na kary więzienia po półtora roku i utratę praw po 3 lata, wyrok poprzedni stał się prawomocny. Również uprawomocniły się cztery punkty wyroku, w których osk. Czarnocki został uniewinniony. Natomiast Sąd Najwyższy uchylił pierwszy wyrok apelacyjny co do kary łącznej i w następujących punktach: pobranie przez osk. Czarnockiego 200 zł z funduszu Komisji Rozdzielczej Wydziału Powiatowego, które oskarżony wydał na swą kurację w Morszynie; pobranie tytułem zaliczek na przyszłe koszty podróży 2 945 zł; podanie w sprawozdaniu do władz przełożonych fałszywie stanu swego zadłużenia, które Czarnocki podał na 2 241 zł, podczas gdy wynosiło ono 4 113 zł; wydatkowania w czasie od 30 września 1934 r. do 10 sierpnia 1936 r. bezprawnie i bez rozliczenia na cele reprezentacyjne sum 300 zł, 267 zł, 49 zł i 100 zł; przywłaszczenia sobie 350 zł, które oskarżony wydał na koszty pobytu na letnisku swej rodziny; przyjęcia łapówki od Kazimierza Krygowskiego za wystawienie mu korzystnej opinii i poparcie jego starań o stanowisko notariusza — w tej formie, że Krygowski pokrył długi oskarżonego w K. K. O. i w Banku Ludowym w łącznej wysokości 3 800 zł i przywłaszczenia 2 300 zł na szkodę Przynsposobienia Wojskowego podczas budowy obozu letniego tej organizacji w Borowie pod Kartuzami.

Sędzia — referent zaznaczył następnie, że oskarżony również wnosil kasację, powołując się na swą obronę w I instancji. Jak wiadomo, osk. Czarnocki twierdził, że sumy, za których przywłaszczenie skazany został w prawomocnych częściach wyroku, wydatkował na cele polityczne, subsydiowanie miejscowego BBWR i opłacanie konfidentów, działając w tym kierunku zgodnie z poleceniami wojewody

Kirtiklisa, któremu musiał być uległy, dbając o własną skórę. Co się tyczy bezprawnie wydanych sum na reprezentację — szły one na przyjęcia Kirtiklisa, gdy ten przyjeżdżał służbowo do Kartuz oraz na różne propagandowe imprezy, jak „dożynki kaszubskie”, na które przyjeżdżały osobistości z Warszawy, tak, że Czarnocki musiał gościć po 60 osób.

Sąd Najwyższy odrzucił kasację oskarżonego, stwierdzając w motywach wyroku, że „uległość oskarżonego wobec przełożonych była przeciwna prawu” i to go nie może usprawiedliwiać. Nie było również ustaleń „aby wojewoda Kirtiklis żądał wystawnych uczt”, a więc niepotrzebnie oskarżony występował z tak wystawnymi przyjęciami.

Po referacie sprawy sąd udzielił głosu osk. Czarnockiemu, który wyjaśniał bliżej szczegóły owych dożynek i przyjęć woj. Kirtiklisa.

— Nie były te przyjęcia przede wszystkim tak wystawne — mówił oskarżony — zresztą, nie było wprawdzie żadnych przepisów, jak wystąpić wówczas należy, ale przecież wiedziałem, jaka jest w tym wypadku powszechna praktyka. Nigdy nie przypuszczałem, że zasiądę zato na ławie oskarżonych, inaczej składałbym te wszystkie rachunki na poczynione zakupy i mógłbym się wyliczyć, bo przecież i tak dokładałem. Fundusz reprezentacyjny starosty wynosił tylko 250 zł rocznie. O moich wydatkach wiedziały i władze przełożone i wydział powiatowy i najwyższe władze rewizyjne w Warszawie — i nikt mi nigdy nie robił kwestii. A przecież przez 18 lat byłem starostą w różnych powiatach...

Przewodniczący: — Tym bardziej powinien być pan wiedzieć, że ze wszystkich zawsze należy się wyliczyć! Po zamknięciu przewodu sądowego za-

brał głos prok. Mojkowski, który twierdzenia oskarżonego nazwał głośliwymi i zarzucił mu nieprawdomówność, przypominając, że podawał fałszywie fakt studiowania na wyższych uczelniach, podczas gdy Czarnocki nie ma nawet matury, dalej że podawał się za katolika — a jest wyznania kalwińskiego. Prokurator omówił dalej stan faktyczny zarzutów o bezprawne wydatkowanie na reprezentację i o sprzeniewierzenia przy budowie obozu P. W. K. wnosząc w konkluzji o podwyższenie kary łącznej oskarżonemu i orzeczenie grzywny oraz utraty praw.

Obrońca polemizując z tymi wywodami prosił o uniewinnienie swego klienta w tych punktach.

Osk. Czarnocki w ostatnim słowie odpiął postawiony przez prokuratora zarzut nieprawdomówności i powoływał się na swą 18-letnią praktykę starościńską.

O godz. 14 Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok, skazując osk. Czarnockiego w punktach, uchylonych przez Sąd Najwyższy. Jako karę łączną trybunał wymierzył oskarżonemu 2 lata więzienia, 2 000 zł grzywny i utratę praw publicznych i honorowych na lat 5, utrzymany więc został wymiar kary, orzeczonej przez I instancję. (mz)

# Treść tajnego paktu włosko-niemieckiego

Pismo angielskie podaje dokładną treść paktu, a oficjalna agencja twierdzi, że pakt nie istnieje

(d) Londyn. (Tel. wł.) Donosiliśmy już, że „Daily Express” wspominał o istniejącym pomiędzy Rzeszą i Włochami tajnym pakcie, zawartym na wiosnę 1937 roku. Treść tego paktu według wymienionego pisma ma być następująca:

1. Obie strony postanawiają nie zawierać z innymi państwami sojuszków, skierowanych przeciwko jednej ze stron.
2. Będzie utrzymywany stały kontakt we wszystkich sprawach politycznych, ekonomicznych i kulturalnych,

posiadających znaczenie dla obu stron.

3. Jeżeli jedna ze stron padnie ofiarą niesprowokowanej napaści, druga będzie musiała na żądanie pośpieszyć z pomocą i oddać do dyspozycji napadniętego wszystkie swe środki.

4. Jeżeli jedna ze stron padnie ofiarą niesprowokowanej napaści dwóch lub więcej mocarstw, druga wówczas automatycznie i natychmiast wypowiada wojnę tym mocarstwom.

5. Przy podpisywaniu umów wojskowych, umożliwiających wprowadzenie w życie powyższych postanowień, określi się dokładnie sposoby wykonywania wspomnianych uchwał.

6. Jeżeli jedna ze stron przy pomocy sojuszniczej uzyska pełne zadośćuczynienie swych żądań i wynikające z tego zdobycze terytorialne lub też wzrost wpływu — druga stroną będzie miała prawo domagać się takiej samej pomocy, aby uzyskać równorzędne powiększenie swych posiadłości, lub odpowiedni wzrost wpływów.

7. Obecny układ nabierze większego jeszcze znaczenia, jeżeli dołączy się do niego inne mocarstwa europejskie, a zwłaszcza, jeżeli główne wielkie mocarstwa uzgodnią swe zdania w sprawie polityki porozumienia, nieagresji i wzajemnej pomocy.

8. Postanowienia obecnego układu będą zachowane w tajemnicy tak długo, póki obie strony uznają to za właściwe i mogą być ujawnione tylko na podstawie jednomyślnej decyzji.

9. Układ jest zawarty na czas nieokreślony z prawem rocznego wymownienia po uprzedzeniu o tym.

Oficjalna agencja DNB twierdzi, że powyższy pakt nie istnieje.

## Dom rozsadzony wybuchem gazów

Identyczny wypadek wydarzył się pod Bukaresztem

Czerniowce. — W Plesztach w Rumunii w jednym z domów nastąpił wybuch z powodu zepsucia się rury gazowej, skutkiem czego dom runął w gruzy. W promieniu 150 metrów wszystkie domy okoliczne zostały uszkodzone. Cztery osoby odniosły ciężkie rany.

Identyczny wypadek wydarzył się w miejscowości Nedelea pod Bukaresztem. Lokatorka Maria Costache zeszła z zapaloną świecą do piwnicy, gdzie z pękniętej rury wydobywał się gaz. Wskutek wybuchu zawałił się dom. Costache zginęła pod gruzami.

## Młotkiem szewskim zabił brata

Potworna zbrodnia w pow. łuckim na tle sporów majątkowych

Łuck. — Na polach w pobliżu Olyki, pow. łucki, znaleziono zwłoki 58-letniego Nestora Kozaka, właściciela kilkuhektarowego gospodarstwa w okolicach Olyki. Denat posiadał na głowie kilka ran, zadanych twardym narzędziem, które spowodowały śmierć.

wodując natychmiastową śmierć.

Matwiej Kozak, z zawodu szewc, wybierając się z wizytą do brata Nestora, zabrał młotek dla dokonania uplanowanej zbrodni.

Mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu w Łucku.

Wszczęte natychmiast dochodzenia doprowadziły do ujęcia mordercy. Okazał się nim brat zabitego, Matwiej Kozak z terenu gminy Malin w pow. dubieńskim.

Między braćmi dochodziło od szeregu lat do sporów na tle majątkowym. Od trzech lat bracia z sobą zupełnie nie rozmawiali. Krytycznego dnia przybył Matwiej Kozak do swego brata Nestora z wizytą. Pierwotnie przypuszczano, że wizyta doprowadzi do pogodzenia się poważnionych braci. Matwiej poprosił swego brata do pobliskiej Olyki na piwo. W drodze powrotnej napadł z nienacka na Nestora i zadał mu ukrytym przy sobie młotkiem szewskim kilka ran w głowę, po-

## Sztorm nad Bałtykiem

(d) Puck. (PAT) Trwający na wybrzeżu gwałtowny sztorm przy wicherze południowo-zachodnim spowodował dalsze pęknięcia tafli lodowej na Zatoce Puckiej.

Olbrzymie kry odrywają się i spływają w głąb otwartego Bałtyku lub są wyrzucane przez wzburzone fale na Hel. Obecnie lodowisko zatoki ma dwie wielkie szczeliny, jedna 8 km szerokości, a druga około 5 km.

Wysoka fala w porcie Władysławowo spowodowała zupełne skruszenie olodzenia falochronów i latarni morskiej.

**SUKNIE - PALTA - KOSTIUMY - FUTRA**

POLECA

**DOM MODELOWY Kozłowska-Mikulska** Łódź, Piotrkowska 136

telefon 234-99.

Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Ceny umiarkowane.

# Na Węgrzech przeciw Żydom

Nowa afery oszukańcza — Znalazła się szlachta

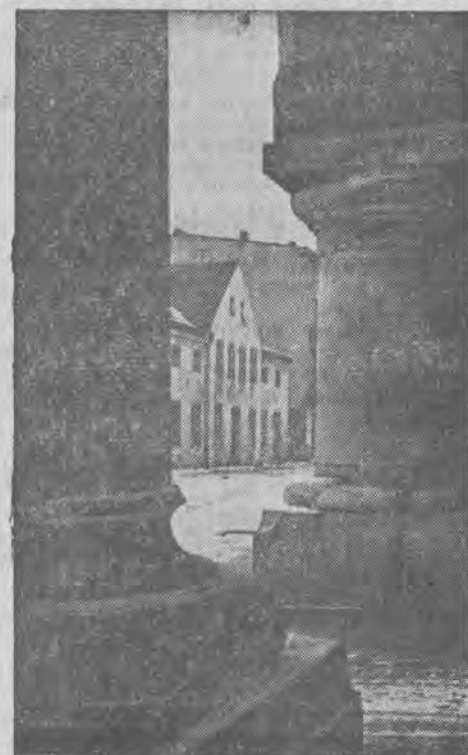
(d) Budapeszt. (ATE) W związku z obradami, mającymi rozpocząć się w najbliższych dniach w parlamencie nad nowymi przedłożeniami żydowskimi gabinetu Imredygo, utworzyło się tu „konsorcjum rodzin arystokratycznych pochodzenia żydowskiego” celem rozpoczęcia bezwzględnej walki przeciwko

przymusowemu włączeniu ich do żydowskiej grupy narodowej i związanej z tym ograniczeniu praw politycznych i obywatelskich.

Chodzi tu prawie wyłącznie o Żydów, którzy w swoim czasie jako wpływowi przemysłowcy, bankierzy itp. uzyskali za zapłatę tytuły szlacheckie od ce-

sarza Franciszka-Józefa.

(d) Budapeszt. (PAT) Policja aresztowała 38 bankierów i właścicieli kantorów wymiany, oraz licznych agentów postronnych, a również właścicieli domów, niemal wyłącznie Żydów, pod zarzutem przemytu wielkich sum pieniędzy za granicę.



Nastrojowy widok z bramy największych zakładów włókienniczych w Łodzi na skromny domek robotniczy



Styczeń

12

Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.

Czwartek: Arkadiusz m.  
Piątek: Weronika p.

Kalendarz słowiański

Czwartek: Czesław

Piątek: Bogumir

Słońca: wschód 7.59

zachód 16.03

Długość dnia 8 g. 04 min.

Księżyc: wschód 1.11

zachód 10.44

Faza: Ostatnia kwadra o godz. 14

# Marksiści zbierają składki na Żydów-uciekierów z Niemiec

## Socjaliści nie chcą widzieć polskiej nędzy

Łódź, 11. 1. — Powszechnie jest już znane, że marksiści łódzcy zbierają pieniądze na „czerwony” Hiszpanię. Niejednokrotnie notowaliśmy fakty, jak socjaliści potracali z głodowych zarobków robotniczych po 20 gr na pomoc „czerwonej” Hiszpanii.

Marksiści wcale się z tym nie kryli, ba nawet uchwalali publicznie opodatkowanie robotników, jak to było na ostatnim zeszłorocznym zjeździe klasowego związku włóknarzy, na któ-

rym meneryzy uchwalili ściągnąć z robotnika po 20 gr.

W ten sposób, kosztem robotnika meneryzy marksistowskiej, chcieli dać wyraz międzynarodowej solidarności, w ten sposób chcieli wspomóc krwawą komunę hiszpańską, która morduje księży, pali i rabuje kościoły, wycina w pień ludność hiszpańską.

Obecnie marksiści znowu zbierają składki, tym razem na Żydów-uciekierów z Niemiec. Część Żydów schro-

niła się w Polsce i zawiła nawet do nas do Łodzi. Nie wiemy, czy są oni takimi nędzarzami, czy rzeczywiście potrzebują pomocy. Jeśliby nawet tak było, to mają oni tu w kraju swych współplemieńców, którzy mogą dać im miliony. Dlaczego więc i marksiści tak skwapliwie, tak szybko podążyli Żydom-uciekierom z pomocą i to właśnie przez zbieranie składek wśród robotników?

I tu widać znowu perfidię meneryzy marksistowskiej. Nędza polska bije w oczy z każdego kąta, dzieci bezrobotnych Polaków konają z głodu, drżą z zimna, nie ma dla nich z nikąd pomocy. Tej polskiej nędzy socjaliści nie widzą, czy nie chcą dojrzeć, są głusi na płacz zgłodniałego dziecka gdzieś w suterenu, nie piecze ich sumienia i za matki, której dziecko kona z głodu. Natomiast widzą niby nieszczyście Żydów, wyrzuconych z Niemiec, dla nich organizują pomoc, zbierają składki.

Oto jak pojmują socjaliści obronę robotnika, jak reprezentują interesy mas robotniczych. Obłudą i wysługiwanie się Żydom oto prawdziwe ich oblicze.

Aby nie być gołosłownym przytoczamy, że marksiści zbierali składki wśród robotników Polaków w fabrykach żydowskich: Joskowicza, Brandta, Grynbauma. Nadchodzą wiadomości, że podobno zbierane są składki również u Fogla w Ozorkowie.

## Czy obniżka taryfy na taksówkach?

Łódź, 11. 1. — W najbliższych dniach ma być zwołana przez referat samochodowy Urzędu Wojew. specjalna konferencja z przedstawicielami stow. właścicieli taksówek, na której ma być poruszona kwestia obniżki taryfy na taksówkach łódzkich.

Zaznaczyć trzeba, że dotychczas obowiązuje cena za pierwszy kilometr 1 zł 20 gr, za następne po 60 gr.

Istnieje tendencja obniżenia taryfy do poziomu ustalonego w Warszawie tj. za pierwszy kilometr 80 gr za następne 50 gr.

## „Dzień Polaka” za granicą

Łódź, 11. 1. Pod przewodnictwem wicewoj. Jellinka odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego zbiórki na szkolnictwo polskie zagranicą.

Zostały powołane poszczególne sekcje, które zajmą się akcją organizacyjną. Komitet wykonawczy dużo poświęcił uwagi opracowaniu programu Dnia Polaka Zagranicą.

Dzień ten postanowiono przeprowadzić bardzo uroczystie i pod hasłem „Wszyscy w szeregach Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej”.

## PROGRAM RADIOWY

Czwartek, 12 stycznia  
11.00 audycja dla szkół: „Po koleżdzie” — poranek muzyczny dla szkół powszechnych w opr. dr. Józefa Zyczkowskiego w wykonaniu chóru mieszanego (z Krakowa); 11.25 orkiestra Alfreda Capolliego (płyty z W-wy); 11.50 sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 audycja polonowa;

14.00 ulubione pieśniarki i pieśniarze (płyty); 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu; 15.00 rozm. we technika z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel; 15.15 kłopoty i rady; Drugi list z Poznania — audycja w opracowaniu dr. Zofii Kozłowskiej—Wojciechowskiej; 15.30 muzyka obywatowa w wykonaniu orkiestry salonowej pod dyr. Tomasza Kiesewettera (z Łodzi na W. R. P.);

16.00 dziennik popołudniowy; 16.05 wiadomości gospodarcze; 16.20 w sklepie detalicznym — pogadanka dla młodzieży licealnej wygłosi Kazimierz Jablowski; 16.40 utwory na dwa fortepiany; Wykonawcy: Zofia Rabcewiczowa, Jerzy Lefeld; 17.30 piękna czytelniczka zbrzydła — felleton, wygl. Stanisława Kuszelewskiego-Rayska; 17.40 arie i pieśni w wykonaniu Wandy Roessler-Stokowskiej — mezzosopran. Przy fortepianie Władysław Raczkowski (z Poznania); 18.00 odpowiedzi na listy w sprawach technicznych — udzieli Wacław Janicki;

18.10 muzyka (płyty); 18.20 o wszystkim po troszku; 18.25 wiadomości sportowe lokalne: — 18.30 „Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną” — gawęda w opracowaniu prof. Bronisława Rutkowskiego; 19.00 koncert rozrywkowy, Wykon. Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisław Górszyńskiego, Helena Korff-Kawecka — sopran, Helena Huzarska — klarnet, Henryk Slaski — piosenki; 20.35 audycja informacyjna; dziennik wieczorny wiadomości meteorologiczne; komunikat śniegowy; wiadomości sportowe; nasz program na jutro; 21.00 „Cryklon” — powieść mówiona Ferdynanda Goetla; 21.15 muzyka (płyty); 21.30 oryginalny Teatr Wyobraźni: „Achilles Chrusek” — dramat radiowy Jerzego Zawęskiego; 22.00 „Len i konopie” — pogadanka — wygl. inż. Stefan Chyrczak; 22.10 koncert Zyczeń Łódzkiej Rolnicy Radiowej; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

## Odrzucenie protestów wyborczych

### Komisja uznała dotychczasowy wynik wyborów

Łódź, 11. 1. Główna komisja wyborcza rozpatrywała protesty wyborcze wniesione przez grupy wyborców (właściwie przez OZN) w siedmiu okręgach. Komisja zbadała autentyczność podpisów, wezwala osoby, których nazwiska widniały pod protestami i po rozpatrzeniu formalnej strony

protestów doszła do wniosku, że sprzeciwu nie są uzasadnione i uznała dotychczasowy wynik wyborów za ważny.

Protokół o wynikach badań komisji wyborczej przedstawiony został wojewodzie, który poweźmie ostateczną decyzję.

## Echa strzelaniny przy ul. Gdańskiej

### Sprzeczka dwu zakochanych kobiet powodem tragedii

Łódź, 11. 1. — Jak to podawaliśmy, 20-letni Czesław Chodała (Gdańska 75) na ul. Gdańskiej 29 postrzelił 24-letnią Annę Bieganowską (Zamenhofska 13).

W toku dochodzenia ustalono, że Bieganowska prześladowała Chodałę, by porzucił swą narzeczoną 21-letnią

Władysławę Raczyniak, służącą, przy ul. Gdańskiej 29.

Właśnie podczas spotkania obu kobiet u Chodały, doszło do starcia i Chodała w przystępie gniewu strzelił do Bieganowskiej raniąc ją.

Chodałę osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

## Lekcje w szkołach średnich rozpoczynają się będą o godz. 8.30

Łódź, 11. 1. Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, wyłoniła się sprawa opóźnienia godzin lekcyj w szkołach średnich.

Wniosek uzasadniony był tym, że lekcje rozpoczynające się o godzinie 8—8.15 równocześnie z rozpoczynaniem pracy w biurach, urzędach i wielu fabrykach, powodują przeciążenie ruchu tramwajowego i pieszego. Celem od-

ciążenia ruchu, projektowano przesunięcie początku lekcji na godz. 8.30.

Obecnie kuratorium na wniosek Inspektoratu obwodowego szkolnego wydało zarządzenie, na zasadzie którego lekcje w szkołach średnich (liceach) rozpoczynają się będą od godz. 8.30 rano.

Zarządzenie zostanie wprowadzone od 12 stycznia rb.

## Z Miejskiego Zakładu dla Niemowląt

### W zakładzie przebywają wraz z niemowlętami również matki

Łódź, 11. 1. W utrzymywanym przez miasto zakładzie dla niemowląt przebywa obecnie 140 niemowląt. Są to dzieci porzucone przez matki, sieroty, półsieroty itd.

W zakładzie przebywają niemowlęta również wraz z matkami. Matka ze swym dzieckiem może przebywać w zakładzie przez jeden rok i w tym czasie musi karmić swe dziecko oraz inne niemowlęta i wykonywać czynności gospodarze.

Przy wyjściu z zakładu matka otrzy-

muje 100 zł na urządzenie swego życia, w pierwszym okresie po wyjściu z zakładu. W zakładzie matki są szkolone systematycznie, analfabetyki uczą się czytać i pisać, inne przechodzą kurs gospodarstwa domowego.

Kiedy dziecko osiągnie wiek 3 lat, przechodzi do zakładu dla dzieci przedszkolnych. W wielu wypadkach dzieci zostają oddane rodzicom, lub zostają przekazywane rodzinom zastępczym.

## KRONIKA SPORTOWA

### Pięściarstwo

Łódź—Śląsk. Reprezentacja Łodzi wyjeżdża do Sosnowca w celu rozegrania drugiego meczu z rep. Śląska o puchar przechodni prezydenta m. Łodzi p. Godlewskiego. W reprezentacji Łodzi przeprowadzone zostały dwie zmiany, gdyż zamiast Spodenkiewicza w wadze piórkowej walczyć będzie Fagot a zamiast Szczapińskiego w wadze półśredniej Taborek.

Trener Petkiewicz w Łodzi. Dziś rozpoczyna trener PZLA p. Petkiewicz zaprawę zimową lekkoatletów łódzkich. Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny ułożył następujący plan pracy trenera Petkiewicza: w poniedziałki od godz. 20.45 w sali Polskiej YMCA, we wtorki i piątki od 19-ej w hali sportowej w parku im. Poniałowskiego, w środy i czwartki wyjazdy do Tomaszowa Maz.

Walne zebranie Sędziów Piłkarskich w Łodzi. W czwartek, 12 stycznia odbędzie się w lokalu Związku Pracowników Umysłowych Adm. Wojsk. przy ul. 11 Listopada 37 dorocznе walne zebranie Wydziału Spraw Sędziowsk. ŁOZPN. Zebranie rozpocznie się o godz. 19.30 w 1-szym terminie i o godz. 20 w 11 terminie.

## Koryto zmiażdżyło staruszkę

We wsi Teofilki pod Łodzią 63-letnia Zofia Chałasiewicz, zamierzając oczyścić cementowe koryto, uniosła je i gdy nacięła się, koryto runęło, zmiażdżając głowę Chałasiewiczowej.

Nieszczęśliwa zmarła na miejscu.

## Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

## DYZYURY APTEK

Nocy dźwieszkiej dzyzurują następujące apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54. Rychter i Łoboda-11 Listopada 83. Zundelewicz (Żyd). Piotrkowska 25. Bojarski i Schatz. Przejazd 19. Ryteł Kopernika 26. Lipiec (Żyd). Piotrkowska 193. Kowalski i S-... Rzgowska 147.

## TELEFONY

Pogotowie P. O. K. 102-40.  
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111 19  
Pogotowie Ubezpieczalni 268-10.  
Straży Pożarnej 8  
Pogotowie Miejskie 102-90.

## TEATRY

Teatr Miejski — „Tajemnica lekarska”  
Teatr Polski — „Szaleństwo”.

## KINA

Capitol — „Podłotek”.  
Corso — „Byłam szpiegiem”.  
Ikar — „Heldi” i „Nawrócony grzesznik”.  
Metro — „Wieżenie bez kra”.  
Oświatowy-Słońce — „Huragan”.  
Palace — „Szarlatan”.  
Przedwiośnie — „Paweł i Gawel”.  
Palladium — „Zbladziałem”.  
Rialto — „Lokaj Jaśnie Pani”.  
Stylowy — „Olimpiada”.

## KRONIKA MIEJSCOWA

### Odczyt w P. T. K.

W piątek, dnia 13 bm. o godz. 20 p. prof. J. Malik opowie w świetlicy o dolinie Jaworzyny spiskiej („U stóp Łodowego”). Pogadanka będzie ilustrowana przez zrzecami.

Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

### Odczyt o ochronie drzew owocowych

W Rudzie Pabianickiej, staraniem grona właścicieli tamtejszych sadów, odbędzie się w nadechodzącą niedzielę, dn. 15 bm. w sali p. A. Stefańskiego (park-Ruda) o godz. 10.30 rano, odczyt kierownika stacji Ochrony Roślin przy łódzkiej izbie Rolniczej d-ra K. Strawińskiego p.t. „Organizacja walki ze szkodnikami w sadach owocowych w okresie zimowym”.

Właściciele sadów i ogrodów w Rudzie Pabianickiej i okolicy proszeni są o liczne przybycie.

## KRONIKA DNIA

Anna Zachora (Brzezińska 139) zameldowała że z jej mieszkania skradziono rzeczy wartości 150 zł. Podejrzany o kradzież Franciszek Komiński (Limanowskiego 132) ukrył się.

Władysław Markiewicz i Józefa Kotulska, obie bez stałego miejsca zamieszkania zatrzymane zostały na kradzież w mieszkaniu przy ul. Magistrackiej 1 na skradkę Zobiasza Joskowicza, któremu skradli 320 zł.

Ze skradki Dawida Fuksa, przy Placu Wolności 10, skradziono 60 par pantofli wartości 300 zł.

Szofer Osica, wjeżdżając autobusem w bramę domu przy ul. Drewnowskiej 50 spowodował uniesienie się belki na mostku. Belka upadła następnie i złamała nogę dozorczyńni Stanisławie Gubela, która odwieziona do szpitala.

Z mieszkania E. Klinghaus, przy ul. Pieńkowskiej 17 skradziono przy pomocy włamania różne rzeczy wartości około 7000 zł.

## Śmierć pod kołami

Pociąg osobowy nr. 312, zdążający z Łodzi do Skarżyska między Justynowem i Galkówkiem najechał na 43-letnią Rozalię Zientarę, mieszkankę wsi Nowiny. Zientarowa poniosła śmierć. Powodem wypadku była nieuwaga zabitej.

## Wisielec

W lesie maj. Będzulin pod Łodzią znaleziono na drzewie włośki mężczyzny, lat około 60.

Zarządzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż samobójcą był Wacław Ronke, wędrowny młynarz, bez stałego miejsca zamieszkania. Powodem samobójstwa była nędza.

## O 8-godzinny dzień pracy w szpitalach

Łódź, 11. 1. — Związki Zawodowe, niezależnie od memoriału, jaki wnoszą do Ministerstwa Opieki Społecznej o wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy w szpitalach, w dalszym ciągu prowadzą akcję bezpośrednią.

W bieżącym tygodniu odbędzie się jeszcze jedna konferencja u Inspektora Pracy z przedstawicielami szpitalnictwa w sprawie wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy dla pracowników.



**Migawki łódzkie**

**Mickiewicz i żaby**

Różną bywa miara, jaką mierzy się ludzi. Naogół biorąc jakość jej zależy od branży, w której „robi” oceniany, a przede wszystkim oceniający. No weźmy np. branżę poezji. Tam ocena tak będzie mniej więcej wyglądała.

— Wie pan, czytałem ostatni zbiorek poezji Bazgralińskiego.

— Cudowna rzecz! Panie, ja...

— Pan te bazgroły nazywa „cudowna rzecz”? Panie, ja...

— To pan się widocznie nie zna na poezji. Panie, ja...

— Pan to nazywa poezją? To na czym pan się kształcił? Ja...

— Pan w ogóle nie ma pojęcia...

— Ależ pan...

— No niechże mi pan da dojść do głosu! Jaka tam jest głębia słowa! Jaka wspaniała metaforyczność psychologiczno-filozoficznych asocjacji wibrujących egocentrycznie w okół parających paralelizmów. Weź pan pod uwagę te nostalgiczne wizje w ekspresji konwencjonalnych epifor, iluzorycznie imitujących fikcyjny, a zarazem fakultatywny futurizm.

No, czy to nie jest doskonały poeta? Ale istnieje jeszcze inny sposób oceny tego gatunku ludzi. Oto on.

— Dzień dobry kochanej pani Marysi.

— Jakże się cieszę, kochana pani Zosiu!

— Czem panią tak rzadko teraz widać?

— Wie pani — jestem strasznie zajęta...

— Czem znów?

— Poezją. Pasjonuje mnie! Upajam się ostatnio Gryzipiórskimi...

— Gryzipiórskimi? Słyszałam, że to miernota...

— Miernota?! Gryzipiórski miernota?! Niesłychane! Przecież on Mickiewicza przewyższa! Przecież to geniusz!

— No nie wiem. Ja to tylko słyszałam od pewnego polonisty...

— Ależ ten polonista to jakiś gbur! No niech pan zresztą sama osądzi! Metr osiemdziesiąt wzrostu. Błyszczące, czarne oczy. Wysokie czoło. Wspaniała czarna czupryna. Czarny wąs nad męskimi, zmysłowymi ustami. Taki szeroki w ramionach i wspaniały, ale to wspaniały skrojony garnitur. No, czy to nie geniusz?

— Rzeczywiście...

Oto dwa sposoby oceny poetów. Ale Łódzianie! Zaklinam was! Nie miercie poetów długością, czy pięknością ulic im poświęconych! Bo wyobraźcie sobie. Pewien żydek — Zamenhof, za wynalezienie nikomu nie potrzebnego esperanta — ma w Łodzi bądź co bądź ładną i w śródmieściu położoną ulicę. Natomiast największy poeta polski — Mickiewicz, ma na Bałutach zaułek długości 50 metrów, obstawiony drewnianymi chałupami. Identyfikacja ulic poświęconych... żabom. Bo nie opodal ulicy Mickiewicza (w bok Łągiwickiej) leży ulica Żabia, tej samej długości i piękności.

Zaklinam: nie miercie poetów miarą ich ulic.

JUWICZ.

# Wyzysk na prowincji nadal szaleje

**Tragiczna dola chałupników — Haracz na rzecz żydów z Niemiec — Spółdzielnia nakładowa jedynym wyjściem**

Łódź, 11. 1. — Wielokrotnie poruszaliśmy kwestię wyzysku, stosowanego względem robotników i chałupników ze strony żydowskich nakładców różnego typu. O ile na skutek akcji zw. zaw. tudzież władz zainteresowanych, w Łodzi opanowano do

pewnego stopnia i wyeliminowano w niektórych gałęziach przemysłu oraz chałupnictwa system wyzysku, na prowincji, jak się okazuje, kwitnie on w dalszym ciągu w formach koludujących z obowiązującym prawem. Ostatnie doroczne kontrole, prowa-

dzzone przez Inspektorów Pracy w poszczególnych obwodach, stwierdzają, że o ile w większych miastach i osadach, gdzie znajdują się oddziały organizacji zawodowych, kwestia płacenia w naturze i dowolnego stosowania plac jednostkowych, jest opanowana, o tyle w chałupnictwie, tudzież na wsiach nie się zgola nie zmieniło.

Jako przykład mogą posłużyć okolice Brzezin, Belchatowa, Zelowa, gdzie grupuje się chałupnictwo szewskie, krawieckie, pantoflarskie, wreszcie tkackie ręczne. Ci ostatni zrzeszyli się, zdołali wywalczyć sobie rodzaj umowy zbiorowej, gwarantującej im pewne ustalone stawki jednostkowe. Ale tylko, jak wyżej wskazujemy, w tych miejscowościach, gdzie jest ich kilkudziesięciu lub więcej i potrafili się zrzeszyć dla wspólnej akcji.

W chałupnictwie szewskim też istnieje układ zbiorowy, ale ma on zastosowanie tylko w Łodzi, częściowo w Brzezinach. W pozostałych miejscowościach nakłady stosują dowolne place, nieprzekraczające 20 zł tygodniowo przy 14—16 godzinach pracy dziennej. Podobnie rzecz się ma z pantoflarskami, którzy jako w ogóle nie mający żadnego zrzeszenia są szczególnie niemilosierdzie wyzyskiwani.

Nakłady urządzają się w ten sposób, iż w celu zabezpieczenia się przed ewnt. odpowiedzialnością na wypadek wkroczenia władz, dają chałupnikom robotę za pośrednictwem różnych faktorów. Ci zaś występują stale w imieniu innego nakładcy i w zasadzie są nieuchwytni. Toteż nadal praktykuje się, że chałupnikom płaci się na poczet osiągniętego zarobku połowę w gotówce, a na drugą daje pośrednik kartkę, (bon) do sklepu wskazanego Icka czy Moška, gdzie można nabyć potrzebne artykuły, oczywiście w gorszym gatunku, no i droższe.

Z tego należy wyciągnąć jeden wniosek, że dotychczasowa akcja doprowadziła do unormowania sprawy wypłat jedynie dla robotników najemnych i niektórych gałęzi chałupnictwa, w pozostałych konieczna jest interwencja jednej wielkiej **okręgowej spółdzielni nakładczej**, któraby przez odpowiednie potraktowanie potrzeb pracowników chałupniczych wyzwoliła ich z niewolniczej zależności żydowskiej, posuwającej się do tego, że np. ostatnio potrącano przymusowo po 1 zł tygodniowo z plac chałupniczych na rzecz pomocy żydowskim uchodźcom z Niemiec.

## Nabożeństwo za duszę Romana Dmowskiego w Pabianicach

**Pabianice oddały hołd Wielkiemu Synowi Ojczyzny**

Pabianice, 11. 1. W ramach urządzonych uroczystości żałobnych przez Stronnictwo Narodowe w Pabianicach ku czci Wskreszyciela Wielkiej Zjednoczonej Polski — Romana Dmowskiego, odbyło się we wtorek, dnia 10 bm. w kościele N. M. P. w Pabianicach uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Wielkiego Polaka.

W rzeźnię oświetloną świątyni w nawie głównej ustawiły się sztandary Stronnictwa Narodowego, Hallerczyków i Akcji Katolickiej. W środku stał wśród zieleni katafalk, okryty sztandarem Stronnictwa Narodowego, przy którym straż honorową pełnili członkowie S. N. w białych

koszulach. Uroczystą mszę św. żałobną i egzekwie odprawił ks. Czekay, który też wygłosił okolicznościowe kazanie. W nabożeństwie wziął udział zarząd powiatowy Stronnictwa Narodowego powiatu Łask z p. mec. Rembielińskim na czele, dalej członkowie S. N. i wielkie rzesze wiernych. Po nabożeństwie rozległa się w świątyni pieśń „Boże coś Polskę”.

W nabożeństwie wzięła również udział delegacja chrześcijańskiego cechu fryzjerów.

Pabianice skromnie, ale szczerze oddały hołd Wielkiemu Synowi Ojczyzny.

## Obrońca Zajdlowej wniosł kasację

**Obrońca nadal podtrzymuje tezę o niepełnej poczytalności „łódzkiej Gorgonowej”**

Łódź, 11. 1. — W dniu wczorajszym obrońca Marii Zajdlowej przezwanej łódzką Gorgonową, która za zabójstwo swego dziecka skazana została na dożywotnie więzienie, zarówno przez Sąd Okręgowy jak i Apela-

cyjny, — wniosł do Sądu Najwyższego kasację.

Obrońca nadal podtrzymuje tezę o niepełnej poczytalności oskarżonej Zajdlowej.

## Policjant postrzelił złodzieja

Łódź, 11. 1. Policja zarządziła dochodzenie w sprawie krwawego zajścia przy ul. Dworskiej. Wywiadowca z III kom P. P. zauważył tam dwóch podejrzanych osobników, niosących w workach rzeczy, które jak się później okazało, pochodziły z kradzieży.

Na wezwanie do zatrzymania się, jeden z podejrzanych, którym okazał się 21-letni Roman Młynarski (Zawiszy 38) rzucił worek z lupem, zciągnął palto i sięgnął do kieszeni, gdzie był ukryty otwarty nóż.

Wywiadowca widząc to oddał 2 strzały, w których jeden trafił Młynarskiego w miednicę.

Rannego odwieziono do szpitala w stanie ciężkim.

Drugi osobnik korzystając z zamieszania, porzucił lup w worku i zbiegł. Policja w toku dochodzenia, nieustaliła dotychczas nazwiska zbiegłego złodzieja, jako też miejsca, gdzie dokonano kradzieży.

## Znowu zatarg u Fogla

**Zatarg grozi przeobrażeniem się w strajk — Interwencja inspektora pracy**

Łódź, 11. 1. — W Zakładach Magera Fogla wybuchł zatarg zapoczątkowujący serię tegorocznych sporów, które w tych zakładach są na porządku dziennym.

Robotnicy pracujący na oddziale tzw. małej fabryki, wystąpili z żądaniem uregulowania stawek, albowiem na skutek stosowania taryfy, zarobki zostały wydatnie obniżone.

Inspektor Pracy zajął się zlikwidowaniem zatargu, który grozi przekształceniem się w strajk.

W fabryce firmy Seeliger (Piotrkowska 186) wybuchł podobny strajk, ponieważ firma nie dotrzymuje zobowiązań i zwalnia zatrudnionego od 11 lat robotnika. Inspektor pracy zajął się zlikwidowaniem sporu

## Nowy kartel w Łodzi

**Tym razem zrzeszyły się farbiarnie wigoniowe — Spudziwana ryżka cen za farbowanie przędzy**

Łódź, 11. 1. — Przemysł włókienniczy w Łodzi powiązany jest siecią karteli, które wywierają decydujący wpływ na jego rozwój. Istnieje szereg karteli od wielkiego przemysłu począwszy, a skończywszy na drobnych zakładach. Również istnieją kartele,

które skupiają poszczególne gałęzie przemysłu włókienniczego.

Ostatnio stworzono nowy kartel „Porozumienie farbiarni wigoniowych”, który grupuje wszystkich właścicieli farbiarni. W sprawie porozumienia toczyły się od dłuższego czasu pertraktacje, które w ostatnich dniach sfinalizowano.

który przyjedzie do Łodzi, oraz delegatów miejscowych władz partyjnych.

Tematem rozmów między przedstawicielami socjalistów, a wojewodą będzie sprawa rychłego zwołania Rady Miejskiej.

Stworzenie nowego kartelu farbiarni wigoniowych pociągnie za sobą podwyższenie cen za farbowanie surowych materiałów i przędzy wigoniowej, co już dziś przewidują sfery przemysłowe i biorą w rachubę w ogólnej kalkulacji kosztów produkcji.

## Echa niedosłego samosądu

**Sąd skazał krewkich wieśniaków na 3 miesiące aresztu**

Łódź, 11. 1. Dnia 16 października ub. r. szofer Domagała w osadzie Rzgów wskutek nieuwagi furmana Ignacego Salskiego ze Rzgowa, wjechał na jego wóz. Salski wyszedł bez szwanku, natomiast wóz został zniszczony.

Na miejscu zebrała się gromada chłopów, którzy zaatakowali zarówno szofera jak i pasażerów małżonków Michalskich, zamierzając dokonać sa-

mosądu. Policja uwolniła z opresji poturbowanych podróżnych.

Do odpowiedzialności pociągnięto podżegaczy, którzy wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych sądu. Po rozpoznaniu sprawy, Jana Jakóbczyka oraz Czernika skazał sąd na 3 miesiące aresztu, a pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił. Skazanym sąd zawiesił wykonanie kary.

## Otwarcie poradni dla matek

Łódź, 11. 1. — Odbyło się uroczyste otwarcie poradni dla matek przy ul. Radwańskiej 46, powstałej z inicjatywy „Caritasu”, przy współpracy z Wydziałem Zdrowia Zarządu Miejskiego.

Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. prał. Cesarz, wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

W uroczystości brali między innymi udział dr Salak, ks. kan. Nowicki, z ramienia Akcji Katolickiej, ks. Szabelski, prezesowa Przepelzka, drowa Zdrojewska, inżynierowa Knollowa, Zarząd Miejski reprezentował dr Mi-kinka.

## Socjaliści u wojewody

Łódź, 11. 1. — Socjaliści podjęli intensywną akcję o jak najszybsze zwołanie nowoobranej Rady Miejskiej. Na niedzielę zwołują szereg wieców, a w poniedziałek uda się do wojewody Józefowskiego specjalna delegacja złożona z członków centralnego komitetu PPS w Warszawie i komitetu zw. zaw. w osobie b. posła Kwapińskiego,

## Depesze kondolencyjne Str. Narodowego w Łodzi Straszna śmierć wieśniaczki

Łódź, 11. 1. — „Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego w Krakowie Rynek Główny 6.

„Z powodu nagłej śmierci prezesa Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego przesyłamy wyrazy serdecznego współczucia. Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego w Łodzi”.

Franciszek Sz wajdler, prezes Leon Grzegorzak wiceprezes, Antoni Czernik wiceprezes, Feliks Gągalski, sekretarz, Zbigniew Michalak, kierownik Wydziału Organizacyjnego, Piotr Teska, kierownik Wydziału Propagandowego, Józef Dębiński, skarbnik.

Łódź, 11. 1. „Do Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego

w Krakowie Rynek Główny 6.

„Z powodu tragicznego zgonu Kolegi Pozowskiego, niestrudzonego obrońcy spraw narodowych, przesyłam serdeczne wyrazy współczucia.”

Adw. Sz wajdler, prezes Łódzkiego Oddziału Związku Adwokatów Polskich.



**GANGSTERZY NA ULICACH ŁODZI**

# Cała seria kryminalnych oszustw

wykryto w czasie rewizji w Banku Handlowym — Sensacyjny dokument

5) (Ciąg dalszy)  
Dla ilustracji tego cośmy w poprzednich artykułach o działalności władz Banku napisali, przytaczamy oficjalny dokument, który wpłynął do Sądu Okręgowego Wydziału Handlowego w Łodzi w lutym 1938 r., w związku z toczącymi się procesami cywilnymi.

Jest to podanie do Sądu jednego z pokrzywdzonych akcjonariuszy, w którym powołując się na protokół rewidentów Izby Skarbowej z dnia 20 grudnia 1930 r. oraz 9 marca 1931 r., na skargę Izby Skarbowej do Prokuratora, akt oskarżenia przeciwko sprawcom nadużyć w Banku Handlowym — pisze tak:

„Grupa tych dokumentów dotyczy wykrycia przez dwukrotną rewizję Izby Skarbowej kolosalnych nadużyć w Banku Handlowym w Łodzi popełnionych przez władze banku i poszczególnych urzędników na zlecenie władz banku.

„Nadużycia powyższe sięgające sum milionowych zostały wykryte po raz pierwszy w roku 1930 podczas dokonywanej lustracji rewidentów skarbowych. Zgodnie z załączonym protokołem rewidentów z dnia 20 grudnia 1930 r. wykryto wówczas następujące przestępstwa: ukrywanie i zniszczenie ksiąg handlowych, nieprowadzenie przepisowych przez prawo handlowe ksiąg, istnienie fałszywych kont „Kowalski” i „Erlanges” celem ukrywania na nich zysków i podejmowanie oraz przywłaszczanie tych zysków przez dyrektorów banku i poszczególnych członków Zarządu. Władze Banku same przyznały się do dwóch fikcyjnych kont w swym odwołaniu od dodatkowego wymiaru podatku dochodowego, wymierzonego bankowi w związku z wykryciem tych ukrywanych zysków. Jednocześnie władze Banku, zabiegając w Ministerstwie Skarbu o przerwa-

nie i poniechanie dalszej rewizji, zapewniły kłamliwie władze, iż poza wykrytymi dwoma kontami fikcyjnymi „Kowalski” i „Erlangers” innych nadużyć nie ma w banku. Tymczasem wskutek ponownych skarg osób poszkodowanych do Ministerstwa Skarbu o dalszych nadużyciach w banku, Ministerstwo zarządziło w roku 1931 powtórna rewizję w banku, która ujawniła milionowe i liczne dalsze nadużycia powodujące olbrzymie straty banku i akcjonariuszy, a w rezultacie ruinę banku, co zmusiło władze banku wobec katarygicznej odmowy Ministerstwa Skarbu jakiegokolwiek pomocy dla banku w tych warunkach, do ogłoszenia upadłości.

„...podobne nadużycia działy się z wiedzą władz banku w oddziałach w Lublinie, Chełmie i Zamościu. Podejmowane przez władze banku sumy z fikcyjnych kont tzw. „pitulinek”

przywłaszczali sobie poszczególni członkowie Zarządu Banku, jak Alfred Biederman i inni.

„Dla przykładu przytaczamy jeden z wielu wypadków nadużyć, że sumy z fikcyjnych kont z Lubelskiego Oddziału zostały podniesione dnia 17. 12. 1928 r. z rachunku nr 133 — z 17.000, 18. 12. tegoż roku z rachunku 133 i 58 zł 24.920 i 8.080 razem 50.000 zł.”

Tak mówi o działalności władz banku dokument, który znajduje się w aktach sądowych, który dalej stwierdza, że na podstawie tych tylko manipulacji bank i drobni akcjonariusze ponieśli stratę na sumę 1.900.000 zł. Te manipulacje były przeprowadzone za wiedzą władz banku. I w tej dziedzinie, jak zresztą i w innych ponoszą one całkowitą odpowiedzialność za ruinę, na jaką naraziły one rzeszę drobnych akcjonariuszy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Proces o ukraińską działalność wywrotową

Na ławie oskarżonych zasiadł paroch grecko-katolicki, jego dwaj synowie, diak cerkiewny i 17-letni chłopiec

Lwów. — Sąd Okręgowy w Samborze rozpatrywał wielki proces o ukraińską działalność wywrotową. Głównym oskarżonym jest paroch grecko-katolickiej parafii Łózko Górne w pow. turczańskim, 56-letni ks. Julian Tatomir, b. długoletni senator z ramienia „Unda”.

Akt oskarżenia zarzuca ks. Tatomirowi, że przez długi okres czasu aż do czerwca 1938 r. szerzył wśród okolicznych społeczeństwa ruskiego systematycznie niezadowolone z istniejącego stanu rzeczy, budząc nastroje rewolucyjne i sięgając na każdym kroku nie nawiażdż do Polaków i wszystkich co polskie oraz organizował tajne ćwicze-

nia wojskowe drużyn luhowych, jako przyszłych kadr rewolucyjnych. Wszystkie te czyny zmierzały do odebrania ziem południowo-wschodnich od Polski i stanowić przestępstwo z art. 96 k. k.

Ponadto ks. Tatomir odpowiada z art. 127 k. k. o obrazę rządu, której miał się dopuścić na stacji w Busowsku, gdzie wyjeżdżających na roboty sezonowe do Łotwy chłopów ostrzegał, by mieli się na baczności i nie dali się okraść przez władze polskie (!!).

Poza tym pozostaje ks. Tatomir pod zarzutem łżenia narodu polskiego z art. 152 k. k. w czasie jednego ze swych kazań cerkiewnych i nielegalnego

przechowywania broni typu wojskowego.

Oprócz parocha zasiadli na ławie oskarżonych dwaj jego synowie, student teologii grecko-katolickiego seminarium duchownego w Przemyślu, 20-letni Aleksander Tatomir i 29-letni Jarosław Tatomir, absolwent politechniki lwowskiej oraz 17-letni Wasyl Holowczak i miejscowy diak cerkiewny Julian Fusiak. Według aktu oskarżenia działali wszyscy oni w ścisłym porozumieniu z ks. Tatomirem.

## Losowanie 3-proc. prem. pożyczki inwestycyjnej I em.

(Bez gwarancji).

W trzecim dniu ciągnięcia 3 procentowej premiej pożyczki inwestycyjnej wygrane po zł 300 padły na następujące numery:

Seria 7 — nr 1121 9660 10226 12330.  
Seria 8 — nr 203 79 1890 1826 1071 1209 2306 2531 2542 2212 4257 4963 4941 4979 5773 5237 5863 6191 6202 6843 6450 7785 7157 7594 7532 8164 8445 8977 8242 9326 9537 9137 9905 9963 10728 10338 10532 10462 11721 12815 12017 12765 12214 12284 13204 13685 13608 13628 14800 14098 14147 14459 14716 15039 16514 16109 16310 16585 17543 17344 18753 18045 19173 19233 20266 21915 21406 22147 22801.

Seria 24 — nr 656 486 220 693 1654 1233 2400 2772 2357 2363 2348 2641 2693 3713 3408 3592 4304 5570 5634 5112 5021 5762 6128 5900 6726 6985 7972 7671 8621 8772 8423 9740 9589 9280 10452 10960 10474 11230 12932 12034 12432 13034 13160 13502 14765 14824 15150 15435 15065 15586 15272 16973 16803 16257 17554 17436 17427 18025 18190 20854 20002 20817 20197 20092 21497 21473 21313 21326 21980 21222 22594 22240.

Seria 28 — nr 444 12547 12648 12303.

Seria 29 — nr 956 8 539 600 514 1717 1929 1999 2463 2974 2450 2586 3564 3539 3712 4533 7260 7069 7027 7806 7785 8536 8634 8994 9092 9909 10350 10590 11325 12431 12304 12250 12791 12907 13488 13315 13330 13549 14040 14687 14315 14202 15080 16146 16725 16202 16470 17701 17893 17146 17521 17277 18437 18184 19946 20962 20782 20585 21994 21364 21009 21924 21684 22872 22565 22598 22279 22994 22001.

Seria 33 — nr 10049 10297 12986.

Seria 34 — nr 561 549 1934 1217 1334 2009 2377 2021 3678 3731 3970 3828 3157 4314 4640 4533 5573 5250 5381 6733 6523 6797 6174 7303 7650 8023 8265 8968 8658 8607 9809 9369 10617 10040 10886 10944 10681 11381 11747 11558 12455 12964 12263 12675 13617 13482 14843 14922 14885 15181 16770 16737 17213 18437 18435 18485 19032 19561 19507 20245 20235 21291 21425 21348 21157 21000 22659 22951 22352 22978.

Seria 42 — nr 49 604 771 1986 1820 1571 2945 2704 2749 2456 2623 3041 4865 4172 4995 4355 5470 5941 5210 5103 5296 5787 6252 6201 6446 6459 6599 6292 6194 7146 7413 7845 8269 8787 8565 9863 9273 9770 11137 11712 12955 12698 12566 13124 13659 13661 14987 15811 15333 15712 16008 16468 16666 16861 16874 17021 17908 17514 17074 17246 18207 18067 18401 18641 18487 10-96 19571 19828 20155 20568 21927 22879 22309.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.  
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

### 2. PIENIĄDZ

2 500,—  
pożyczki i hipoteki, gospodarstwo rolne poszukuje. Oferty Oredownik. Poznań zd 34 823

### 6. OŻENKI

**Wdowiec**  
40, rzemieślnik, państwowej — mieszkanie 3 dzieci szuka żony, z małą gotówką. Oferty Oredownik. Poznań zd 35 360

### Młody

wdowiec 31 lat rzemieślnik, stała praca, szuka żony i dobrej matki. Zgłoszenia Oredownik. Poznań, zd 35 266

### Kawaler

lat 26, fryzjer, poślubi fryzjerkę porządnej rodziny, celem powiększenia interesu. Oferty tylko fotografiami Oredownik. Poznań, zd 35 253

### Kawaler

lat 32, przystojny, urzędnik państwowy, niezłocznie pragnie ożenić się z pania, która pomoże materialnie do lepszego stanowiska oraz przejęcia majątku rodzinnego. Łaskawe zgłoszenia z fotografiami przesać pod adres: Straż Pożarna Szkoły Lotniczej, Krosno. M. C. zastępca komendanta. zd 35 306

### 7. SPRZEDAŻE

**Sklep galanteryjny**  
w centrum COP'u okazynie do sprzedania. Oferty do Kuriera Poznańskiego Nr 5 148

### Okazja

dobrze zaprowadzony sklep spożywczy z własną dostawą taniego mleka, kartofli i jarzyn spiesznie sprzedam. Zgłoszenia Oredownik Poznań zd 35 268

### 22. ZGUBY

**Zaginął**  
pies boks, biały i żółte łaty, w kagańcu i obroży. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź Chojny, Grzybowa 10. W. Hajn. N 5030

### 26 SZUKA POSADY

**a) Służba domowa**  
**Gospodyni**  
samodzielną, kuchnia warszawska, chów drobiu, zaprawy, wyroby wedlin. poszukuje posady. Oferty Oredownik. Poznań, zd 35 385

### b) Inni

**Ogrodnik**  
zonaty, bezdzietny, 9 letnia praktyka, poszukuje posady, najchętniej na majątek, obecnie w posiadzie. Adres: Jan Brzeziński, Poznań, Warszawska 125, m. 5. zd 35 009

## programy radiowe

### OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 13 stycznia.  
6.30 audycja poranna: — 11.00 audycja dla szkół: „Jak Sing zradzi, że kula jest świat” — słuchowisko dla dzieci; 11.30 duety (płyty); 11.57 sygnał czasu; 12.03 audycja południowa: 15.00 „Legenda o św. Krzysztofie i o małym Dzieciatku Jezus” — audycja dla młodzieży; 15.20 poradnik sportowy; 15.30 muzyka w wyk. ork. Rozgl. Katowickiej; 16.00 dziennik; 16.20 rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rekasa; 16.35 z zapomnianych naszych pieśni. Wyk. J. Cybińska — sopran. A. Mazanek — bas; 17.00 dziwaczni sublokatorzy mrówek — pog.; 17.10 nareszcie polskie wydanie Chopina — pog.; 17.20 dawna muzyka skrzypcowa w wyk. J. Stefana; 17.45 skrzynka techniczna; 18.00 audycja dla wsi; 18.30 „Teatr Bolegę Narodzenia” — audycja literacko-muz.; 19.00 koncert rozrywkowy ork. Rozgl. Wileńskiej, Olga Olgina i Edward Jakub-Jakubis (spiew), mały zespół mandolinistów „Kaskada” i akompaniament; 20.35 audycje informacyjne; 21.00 Chór P. R. Spiewa; 21.15 koncert symfoniczny ork. Filharmonii Warsz. (Jan Brahms i Claude Debussy; 22.30 „Przeżycie religijne w dziele sztuki” — szkic literacki; 22.45 muzyka (płyty); 22.55 przegląd prasy; 23.00 ostatnie wiadomości.

### KRAJOWE

Toruń — 10.00 koncert rozryw-

### Katowice — 5.30 montaż płytowy; 14.00 „Od Czantorii po Polom na nartach” — pog.; 14.10 koncert żyweń; 14.50 radiofizjacja kraju; 14.55 giełda; 17.45 „Jablonkowskie kantyczki” — pog.; 17.55 audycja świetlicowa: „Kuligiem do Olzy”; 18.15 „Spółdzielczość rolnicza na Śląsku” — pog.; 18.25 sport.

### Kraków — 8.10—9.00 płyta za płytą; 11.30 koncert solistów (płyty); 14.00—14.20 muzyka węgierska (płyty) — pog.; 14.20 audycja dla dzieci: a) Skrzynka, b) Pog. „O czym dzieci w zimie powinny pamiętać”; c) Muzyka (płyty); 14.55 sprawy gospodarcze; 17.45 dokąd jechać w święto? 17.50 „W dziumgli organizacyjnej naszego sportu”; 18.00 miniatury w wyk. kwartetu smyczkowego Rozgl. Krak.

### Łódź — 5.35 muzyka (płyty); 11.30 gra Fritz Kreisler (płyty); 14.00 melodie z filmów dźwiękowych (płyty); 14.50 giełda; 17.45 „Szyfrowe prace” — St. Żeromskiego; 18.00 chór państw. gimn. żeńskiego im. E. Szczanieckiej; 18.20 jak spędzić święto; — 18.25 sport.

### PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

17.00 Rzym. Solo na gitarze z

### Warszawa — 17.30 Kwartet c-dur Beethovena. 17.30 Budapeszt. — Koncert muzyków bezrobotnych. 18.00 Brucka II. Muzyka kameralna. Wiedeń. Utwory młodych kompozytorów. — W. Eiffla. Recital skrzypcowy. — 18.05 R. Paris. Współczesna muzyka kameralna. 18.40 Koenigswusterhausen. Współczesna muzyka fortepianowa. — 19.00 Londyn Reg. Organy Wurlitzera. Tallinn. Koncert symf. ze sali koncertowej. — 19.20 Budapeszt. Koncert muzyki wiozornej i symf. 19.30 Kowno. Muzyka symfoniczna. 19.35 R. Roman. Tr. z Opery. 20.00 Drott-wich. „Lakme” op. Delibessa. — Ryga. Muz. francuska i hiszpańska z udz. sol. W. Eiffla. Koncert sol. (spiew i skrz.). 20.10 Lipsk. Muzyka skandynawska. — 20.15 Frankfurt. „Niżyny” op. d'Albera. 21.00 Bruksela fr. Muz. symf. w wyk. ork. i sol. Mediolan. „Tritico Francoscano” na głosy solowe” chór i ork. Rzym. Tr. z Opery 21.15 R. Paris. Recital fortepianowy. W progr. Chopin. 21.30 Paris PTT. Koncert symf. z udz. sol. Jakuba Jacques Thibaud (skrz.). 22.00 W. Eiffla. Muzyka kameralna (Schumann). Bruksela II. Koncert symf. 22.45 Kopenhaga. Piśniska muzyka organowa. — 23.00 Praga II. Serenada Czajkowskiego na smyczki. Koenigsw. Muzyka wieczorna z Monachium W. Eiffla. Utwory Schumanna. 24.00 Hamburg. Koncert nocny. Frankfurt i Sztuttgart. Koncert nocny. R. Paris. Muzyka symfoniczna.

### PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na dostawę 500 tysięcy sztuk cegły maszynowej na budowę domu biurowego przy ul. Lindley'a.

Oferty pisemne, odpowiadające treści wezwania do składania ofert należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności nr 14, III piętro, w pokoju nr 44 do dnia 25 stycznia 1939 roku do godz. 11 rano w kopercie należycie zamkniętej i zalakowanej, z napisem (wymienić roboty).

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju nr 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3% od oferowanej sumy należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty. Wadia składane w walorach winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Łódź, dnia 10 stycznia 1939 r. N 5211  
Zarząd Miejski w Łodzi.

### Syn

uczelnych rodziców, prowincji — poszukuje nauki rzeźniczej, zapłaci naukę. Oferty Kurier Poznański zdg 35 349-50

### 27. WOLNE MIEJSCA

**Agentów (tki)**  
do sprzedaży przedmiotów dla inteligencji, wyroby firmy chrześcijańskiej. Zgłosić się Łyszkowski Władysław od godz. 15-19. Łódź, Rawska 12. N 5026

### Czapników

poszukuje. Spieszne oferty Oredownik. Poznań zd 34 084

### Tysiace

zarobisz! Samofabrykując pokupne tanie artykuły. Informacje: „Empe”. Lwów. Zniesienie. zd 33 230

### Uczennica

do handlu sprzętów domowych, za wynagrodzeniem miesięcznym potrzebną. Reflektuje na osobę żywego usposobienia, rożnowna, zamierzająca do prac handlowych i z domu uczciwego. Zgłoszenia z życiorysem do Kuriera Pozn. zd 35 026-27

### Kowal

na majątek, na deputat potrzebny. Majątek Zawada. p. Drawski Młyn. zd 35 211



**Ogłoszenia** 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 20 groszy b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na ogólnych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą w góry.

**Prenumerata** w Polsce z odnośnikiem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2.50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6.00 zł (zależnie od kraju).

**Adres** redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztove konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 06.



# TAJEMNICA

## Lea Riwer

30) Z poza niej wychylała się postać silnego parobka, którego przywołała, usłyszawszy z podwórza wołanie Dolores o pomoc.

Z chmurą gniewu i oburzeniem na czole, podeszła ku chemikowi i odebrała mu z rąk małą Leę. Hut, który stał przerażony, straciwszy pewność siebie, nie stawiał żadnego oporu.

— Jakto — krzyknęła pani Riwer, a oczy jej ciskały błyskawice, pan śmiałaś podczas mojej nieobecności nachodzić mój dom i zakłócać jej spokój? W tej chwili proszę się oddalić stąd. Inaczej każę pana związać i odstawić do biura policji, a wtedy przekonasz się pan, że z wdową Riwer żartów nie ma!

Hut nie śmiał powiedzieć ani słówka, gdyż wobec groźnej postawy robotnika, który zdawał się tylko czekać rozkazu swej pani, żeby się rzucić na niego, wszelki opór byłby niedorzecznością. Rzuciwszy więc tylko w stronę Dolores spojrzenie pełne nienawiści, opuścił domek, drząc z wściekłości, ale nie mówiąc ani słowa.

Od tej chwili Hut obserwował bez przerwy, jeszcze pilniej, niż dawniej, wrota małego domku na bagnisku. Również z swą tajemniczą postawą nieopodal w krzakach i opuszczał je dopiero, kiedy zmierzch zapadał, a żeby odjechać do Londynu i tam porozumiewać się z baronem i prowiantować na cały dzień następny.

Obawa wobec możliwej ucieczki Dolores i nienawiść, która się w nim wzmagala teraz z każdym dniem, była dla niego bez porównania większą, niż niewygody, jakie znosił na zimnie i wilgoci.

Łagodny czas, który nastąpił obecnie, ułatwiał mu zresztą jego pracę. Chętnie byłby nawet i na noc pozostawał w swojej kryjówce, gdyby natura nie zmuszała go do udania się na spoczynek.

Zresztą uważał za zgola niemożliwe, ażeby Dolores mogła próbować ucieczki nocą, ze względu choćby na dziecko, któremu chłód mógł zaszkodzić po przebytej niedawno chorobie. Przeciwnie, był najmocniej przekonany, że skoro tylko stan dziecka pozwoli na to, Dolores wybierze dzień w tym celu i naprzód już cieszyć się jej rozpaczą, kiedy ją pochwyci bez żadnego trudu w swoje ręce.

Mylił się jednak! Mylił zwłaszcza przypuszczając, że w domku nie wiedzą o jego kryjówce.

Pani Riwer, również jak i Dolores, wiedziała dobrze, że Hut leży po całych dniach w krzakach o paręset kroków od domku i jeżeli nie kazała go dotąd usunąć swoim parobkom, to

dlatego, że nie czuła się do tego upoważnioną, a przy tym pozostawienie rzeczy w tym stanie, było na rękę dla jej planów, gdyż przynajmniej była wolna od spiegią w ten sposób.

Od czasu bowiem ostatniego najsłabsza Huta i wyzdrowienia Lei, Dolores nosiła się stale z zamiarem opuszczenia potajemnie schronienia w domku wdowy. Dzielną pani Riwer również jej to doradzała, gdyż i ona była zdania, że w obecnych warunkach, w ciągłej obawie i niebezpieczeństwie, biedna kobieta nie może dłużej pozostać u niej.

— Jednakże nie może pani pozostać zupełnie bez opieki — rzekła, kiedy Dolores oświadczyła jej swój zamiar. W dwóch godzinach drogi stąd, leży wioska, w której mieszka moja siostra. Ona i mąż jej, bardzo zacny człowiek, przyjmą panią z otwartymi rękoma. Tam może pani pozostać z dzieckiem, zabezpieczona od wszelkiego złego tak długo, dopóki pani nie poweźmie jakiejś stanowczej, ostatecznej decyzji co do swojej przyszłości.

Dolores podziękowała staruszce w gorących słowach za jej dobroć i zajęła się omówieniem planu ucieczki, odkładając wykonanie go do dnia następnego.

Księżyc świecił jasno na niebie w chwili, gdy Dolores z dzieckiem, starannie owiniętym na rękę, żegnana błogostawieństwem pani Riwer, opuszczali mały domek, w którym zaznała tyle serca i gościnności.

Noc była dosyć ciepła, a staruszka opisała młodej kobiecie dokładnie kierunek drogi, wobec tego więc, żadne niebezpieczeństwo nie zdawało się grozić Dolores.

Jeszcze raz ostatni, złożyła dzięki swojej dobrodziejce w gorących słowach za opiekę, jaką u niej znalazła, jeszcze raz uściśliła ręce poczciwej staruszki, która przytuliła ją do piersi, jak córkę ze łzami w oczach, po czym przeżegnawszy się pobożnie, ruszyła w drogę.

Serca ścisnęło jej się trochę obawą. Bądź co bądź należało iść parę godzin nocą samej, ale dodawało jej otuchy błogie przekonanie, że wkrótce znajdzie się wśród życzliwych ludzi, którzy ją zasłonią przed niebezpieczeństwem, że znajdzie nareszcie choć na chwilę spokój od tak dawna upragniony. A jednak kiedy się znalazła o jaki kwadrans drogi od domku pani Riwer, sama jedna z dzieckiem na rękę, wśród pustego gościńca czuła znowu dziwną trwogę, jakby w przeczuciu jakiegoś nieszczęścia.

Topniejący śnieg splywał strumieniami po drodze, tworząc tu i ówdzie głębokie kałuże i błyszczał w świetle

księżycyca w kroplach spadających z gałęzi obnażonych drzew.

Chwilami kiedy księżyc chował się za srebrzyste chmury, drzewa te z nagimi gałęziami wyglądały jak jakie błędne upiory, wyciągające błagalnie ramiona ku niebu to znów jak groźne olbrzymy, pomrukujące złowrogo, kiedy wiatr poruszał ich koronę.

Dopóki mała Lea rozweselała swoim miłym szczebiotem, zbolełe serce matczyne, czując się również dobrze w tej chwili jak w ciepłym łóżeczku, te nocne widziadła nie przerażały tak bardzo Dolores. Ale w krótko zmęczona usnęła, przyciskając główkę do piersi matki, biedna kobieta drżała z trwogi, wsłuchując się w szmery nocy.

Przypomniała jej się owa noc, podobna do dzisiejszej, kiedy błądziła, szukając schronienia. W panicznej obawie stała chwilami, cała zamieniona w słuch, biorąc każde poruszenie gałęzi za tętent kopyt końskich, a kiedy przekonywała się, że to tylko wiatr szumi po drzewach, z westchnieniem głębokiej ulgi szła dalej, ale długo jeszcze serce biło jej w piersi.

Zaczęła już uczuwać zmęczenie.

Zaczęło ją zastanawiać cokolwiek, że według jej obliczeń, szła już więcej, niż od dwóch godzin, dotychczas jednak nie dostrzegła śladu ludzkich mieszkań. Przeciwnie, droga stawała się wciąż uciążliwszą, a miejscowość coraz dzikszą.

Przyspieszyła kroku, ale chwilami stawała przerażona, oglądając się na wszystkie strony w nadziei ujżenia gdzieś światełka, któreby jej pozwoliło się kierować.

Ale nadzieja jej była płonna. Jak daleko okiem sięgnąć mogła naokół, widać było tylko szerokie pole, a gdzieś niedaleko czarne zarośla.

Wkrótce musiała dojść do straszego wniosku, że zbłądziła z właściwej drogi, kiedy znalazła się naraz w miejscu, gdzie się skrzyżowało kilka ścieżek i o którym jej pani Riwer wcale nie wspominała.

Boże Wszchemocny! więc jest zgubiona! Całe godziny mogła błądzić w ten sposób, nim dojdzie do jakich ludzkich siedzib, a tymczasem paść ze zmęczenia i zima.

Księżyc schował się za wielką chmurę, nadchodzącą ze wschodniej strony nieba i wkrótce dokoła zapanała ciemność głęboka, przejmując grozą duszę biednej matki. Zerwał się silny wicher, a po chwili drobny zimny deszcz zaczął siać niemiłosiernie. Zamierzając z trwogi, skierowała Dolores swe kroki na los szczęścia, wybierając jedną z kilku dróg, leżących przed nią, w nadziei, że niebo zli-

tuje się może nad nią i wskaże samo właściwą ścieżkę, która doprowadzi ją do jakich dobrych ludzi.

Niestety! Omyliła się!

Droga, którą obrała, po pewnym przeciągu czasu doprowadziła Dolores do nowego skrzyżowania. W ten sposób błądziła nieszczęsna kobieta jeszcze parę strasznych godzin. Siły jej wyczerpały się — czuła, że jest bliską omdlenia.

W tym, w świetle brzasku porannego, dostrzegła zdala dachy chat jakiejś wioski. Otucha wstąpiła w jej serce. Nie wszystko jeszcze stracone! Tam musi znaleźć ocalenie!

Wytężając wszystkie siły, jakie jej jeszcze pozostały, szła naprzód, potykając się co chwila, lub zapadając w kałuże przydrożne zapatrzona w cel, który zdawał się zbliżać coraz więcej i więcej.

W ten sposób doszła do brzegu jakiegoś strumienia, który należało przejść koniecznie, chcąc iść dalej.

Strumień, zazwyczaj płytki i wąski, obecnie wskutek odwilży ostatnich dni, rozszerzył się i pogłębił znacznie.

Wobec tej nieprzewidzianej przeszkody, Dolores wstrzymała się zaniepokojona, patrząc z obawą na bystry potok; z szumem i pluskiem płynęły spienione fale, uderzając co chwila o podpory wąskiej kładki, przerzuconej przez strumień i obliczonej widocznie na czas lata, kiedy potok toczy leniwie płytką wodę, nie zaś na napór rozhukanego żywiołu.

Z jednej strony tylko wystawała pierwotnie sklecona, zmurszała poręcz, złamana pośrodku. Sam mostek wsparty na chwiejących się słupkach, nie szerszy nad pół łokcia, zdawał się być zgnitym ze starości i wilgoci i stoczonym przez robactwo.

Cudem chyba jakimś nie został dotychczas uniesiony prądem.

Przez ten to mostek musiała przejść Dolores. Widziała dobrze, że krucha kładka może się załamać lub zerwać każdej chwili, ale cóż było robić! Nie miała wyboru, niestety! Spojrzała w dal, nigdzie nie ma innego mostu, a o przejściu w bród strumienia obecnie nie mogło być mowy wobec głębokości wezbranych wód.

Zresztą tylu ludzi przeszło przed nią szczęśliwie, dlaczegożby pod nią miała się deska załamać? Może tylko na pozór wygląda ten mostek tak niebezpiecznie. Ale, pocieszając się w ten sposób, czuła obawę śmiertelną i kiedy wreszcie postawiła nogę na desce, kolana gięły się pod nią z niepokoju. Nie było się jednak co namyślać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Skradzione dziecko

58) Młody człowiek ujął obie rączki dziewczęcia.

— Emilio — rzekł — myślimy tylko o błogiej przyszłości i miejmy nadzieję...

— Mówiąc to, przyciągnął ją lekko ku sobie i pocałował ją w oba policzki.

W tej chwili odezwał się drzwonek. Odszkodzili od siebie.

— Lucjanie — rzekła Emilia — czyżby to była twoja matka?

— Gdyby nawet tak było! Tym lepiej. Od razu przedstawię jej nasze zamiary matrymonialne.

— Tylko nie przy mnie.

— Bądź spokojna i ufaj mi!...

Drzwi otworzyły się i do pokoju weszła pani Villarceau.

### DOBRA BABKA

Pani Villarceau nie zdziwiła się wcale, ujrzawszy Lucjana sam na sam z Emilią.

— Boisz się pewnie, żeby cię nie zbesztala, ale próżne obawy, choćbym miała do tego prawo. Wiesz, że lubię cię ogromnie, a ty niestety nie dbasz o starą kobietę. Chodź prędzej i uściskaj swoją babcie.

— Jaka pani dobra! — zawołała dziewczyna uradowana.

Zarzuciła ręce na szyję pani Villarceau i ucałowała ją serdecznie.

— Mówisz żem dobra — podjęła kobieta — otóż taką zawsze pozostanę, cóżby moja starość warta była, gdybym w dobroci nie znajdowała ostry. A wreszcie — dodała ze wzruszeniem — zdaje mi się, że w ten sposób oddaję część pamięci temu, co mnie nauczył dobroci.

— O, jak ty się każesz kochać dobra babcie! — odezwał się Lucjan, całując także panią Villarceau.

— A, niedobry chłopcze — rzekła babcia z uśmiechem — przepraszasz za tajemniczość. Dlaczego nie powiedziałeś dziś rano, że masz zamiar być u panny Lormont?

— Mówiłaś babcie, że nie wychodzisz dzisiaj!...

— Prawda, ale może wolałaś sam tu być?

— Oj, co mówisz!...

— Nic nie szkodzi, już ci przebaczyłam.

Pani Villarceau usiadła i zwróciła się do młodej dziewczyny:

— Rzeczywiście nie miałam zamiaru wychodzić — rzekła — lecz naraz zapragnęłam cię widzieć i jestem.

— Pani daje mi dowody prawdziwej macierzyńskiej troskliwości.

— Nie mylisz się Emilio, Kocham

cię jak matka. Pamiętam ostatnie słowa męża, ostatnia myśl jego o tobie. Widziałam w jego spojrzeniu, jak gorąco polecał mi ciebie. Zadanie moje nie jest trudne, od czasu śmierci matki, nie wzywałaś ani razu mojej opieki, sama swoją pracą utrzymujesz siebie.

— Masz prawo być dumna, moje dziecko, o tyle jak ja jestem szczęśliwa, mogąc ci oddawać zasłużone pochwały.

— Babcie, jak ty pięknie mówisz — zawołał Lucjan z zapałem.

— Oddaję tylko hołd cnotcie... Lecz Emilio powtarzam, że zadanie moje było łatwe... Może być, opiekuje się tobą tam z góry Margerita i matka twoja rodzona.

Emilia cicho płakała.

— Mówisz często, Emilio, że masz względem nas długi wdzięczności, których nigdy wypłacić nie zdołasz, otóż my także, kochane dziecko, mamy zobowiązania, jakie tylko wielkim przywiązaniem wypłacić ci możemy.

Emilia w roztargnieniu nie pojęła całej doniosłości słów zacnej kobiety, zrozumiwała, że są macierzyńskie, lecz nie domyślała się, jakie obietnice w sobie mieszczą.

Lucjan natomiast domyślił się zaraz i wdzięcznym spojrzeniem podziękował babce.

Pani Villarceau uśmiechnęła się filuternie. Przeszła teraz na inny temat, mówiła o zajęciach Emili w nie-

dziale i święta i pytała, czy nie przybyły jej nowe znajome.

— Przybyły dwie panie i dla nich właśnie pracuję w tej chwili — odpowiedziała młoda panienka.

Pani Villarceau obejrzała koronkę.

— Bardzo piękna i kosztowna koronka — rzekła.

— Muszę ją z całą uwagą naprawiać.

— I z całą zręcznością, rzeczywiście moja piśniczotko, masz paluszki jak wróżka...

— Pracuję nad tą koronką tydzień cały i nie wiem, czy skończę za dwa tygodnie.

— Jak się nazywają twoje nowe klientki?

— Jedna pani Vauclair.

— Żona generała Vauclair?

— Tak, proszę pani.

— Znałam ją kiedyś, jest ona o jakie sześć lat młodsza ode mnie.

— Druga nowa klientka jest siostrzenicą pani generalowej. Te dwie panie przyszły do mnie z polecenia hrabiny de Brenne, a której znów pani mnie poleciała.

— Zadowolone z twej roboty panie te polecą ci innym.

— Mam nadzieję, powinno tak być, żeby mi roboty nie zabrakło.

Pani Villarceau wstała z krzesła.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# Noc grozy i śmierci w mieście słońca i radości

## 30 lat temu podczas strasznego trzęsienia ziemi legła w gruzach Messyna

Ostatnio minęła 30-ta rocznica jednej z groźnych katastrof zanotowanych przez historię, tj. zniszczenia, jakiemu uległa Messyna wskutek trzęsienia ziemi.

### Gdy goście weselni zasiedli do biesiady...

Przed jednym z najwytworniejszych hoteli w Messynie, w tym słonecznym, roześmianym mieście, rozpościerającym się nad brzegiem błękitnego Morza Śródziemnego, zatrzymywały się w godzinach wieczornych dnia 27 grudnia 1908 r. liczne wspaniałe pojazdy. Z pojazdów tych wysiadały odświętnie ubrane kobiety, zdobne w kosztowne klejnoty, w towarzystwie swych mężów i ojców. Wszyscy zdążyli na najwspanialsze, najhuczniejsze z weselisk, jakie od lat nie widziała Messyna.

Oto bogaty handlowiec Antonio Champini wydawał tego dnia za żonę swą piękną córkę Lukrecję za młodego kupca z Turynu. Ponieważ zaś Lukrecja była jedynaczką, chciał wyprawić jej takie

### wesele, które by blaskiem swym zaćmiło wszystkie inne,

o którym by kiedyś, biorący w nim udział, opowiadali swym dzieciom i wnukom. Na uroczystość weselną zaprosił Antonio Champini przeszło sto osób. Byli wśród nich wysocy urzędnicy ze swymi żonami, oficerowie armii, krewni obojga nowożeńców i liczni przyjaciele.

Jedynym incydentem, który zamącił z początku nastrój weselny, było zjawienie się grona gości przerażonych przeżytych właśnie przed chwilą wypadkiem. Oto w drodze na to wspaniałe wesele

### konie, ciągnące karę, nagle spłoszyły się

i gdyby nie pomoc przechodniów ulicznych, wypadek mógłby się skończyć tragicznie... Woźnice stali wobec osobliwej zagadki. Nie umieli sobie wprost wyjaśnić dlaczego ich konie, zazwyczaj tak spokojne, nagle, bez żadnej przyczyny, spłoszyły się i poniosły...

Nad taką samą zagadką głowili się równocześnie i inni mieszkańcy w Messynie, posiadający zwierzęta domowe. Oto wszystkie te zwierzęta były jakieś dziwnie niespokojne,

### jakby przeczuwały bliskie i wielkie niebezpieczeństwo...

A tymczasem w pięknie udekorowanej sali hotelowej zapanował już weselny na-

strój. Pan Antonio Champini powstawszy od biesiadnego stołu wznosił toast na cześć młodej pary. Migotało złote wino w kielichach, a pod adresem młodej pary sypały się życzenia. Orkiestra grała tryumfalnego marsza z „Aidy”.

W pewnej chwili usłyszano jakby jakiś podziemny grzmot, zbliżający się naprzód z oddali, potem biegnący coraz szybciej, coraz bliżej...

### Zakołysała się posadzka biesiadnej sali.

Wdzierający się do sali stopniowo z zewnątrz jakiś głuchy łoskot, przypominał odgłosy dalekich eksplozji... W pewnym momencie zaczęły pękać szyby w oknach. Bezgraniczne przerażenie ogarnęło wszystkich gości weselnych. Owiani nagle paniką, zaczęli wszyscy przewracając po drodze krzesła, cisnąć się ku drzwiom. Ko-

biety szlochały, krzyżały z przerażenia. Muzykanci, trupio bladzi ze strachu, porzucając śpiesznie swe instrumenty, rzucili się za uciekającymi z sali gośćmi.

Niestety na ucieczkę było już zapóźno! Zanim kilka pierwszych osób zdołało opuścić drgający już budynek hotelowy, zawalił się sufit, runęły ściany i filary wielkiej sali biesiadnej, a gruzy zasypały wszystkich biesiadników.

### Całe miasto w gruzach

Pamiętnej owej nocy z 27 na 28 grudnia 1908 r. 83.000 ludzi legło pod gruzami czy to swoich wspaniałych domów, czy ubogich chat. Tysiące rodzin poniosło śmierć w ciągu kilku minut. Kto zaś ocalał z walących się murów, tego na ulicy

### trałował na pół oszalany tłum,

biegnący na oślep przed siebie i darem-

nie szukający ratunku... Walące się z trzaskiem domy grzebały pod sobą setki uciekających. Nielicznym jednostkom tylko udało się wyjść z życiem z tej katastrofy. Gdy nadszedł świt,

### słońce oświeciło już tylko rumowisko i jeden stos gruzów.

Zacząła się akcja ratunkowa, wdrożona z niezwykłą ofiarnością przez wojsko, straż ogniową i załogi okrętów, znajdujących się na morzu, które pospieszyły z pomocą przy wygrzebywaniu rannych spod gruzów.

Dzisiaj po 30 latach, mieszkańcy Włoch wspominają ze zgrozą to katastrofalne trzęsienie ziemi, jedno z największych, jakie zanotowano w Europie w ostatnich dziesiątkach lat.

## ROZKOSZE ZIMY W SZWAJCARII



Z piosenką na ustach i z muzyką rusza wesola sanna w drogę sprzed jednego z hoteli w stolicy sportów zimowych Szwajcarii, St. Moritz

## Propaganda zbrojeń przy pomocy filmu

Dla spopularyzowania zbrojeń angielskich opracowano w porozumieniu z ministerstwem obrony narodowej kilka filmów krótkometrażowych i długometrażowych, ilustrujących życie żołnierzy angielskich w kraju i koloniach. W ramach tej akcji propagandowej przystąpiono również do nakręcania kilku długometrażowych filmów batalistycznych oraz dydaktyczno - patriotycznego obrazu, przedstawiającego rolę i znaczenie Anglii w świecie. Główny nacisk w obrazie tym położono na uplastycznienie idei zbrojeń jako skutecznego zabezpieczenia pokoju światowego.

## Gdy żona męża maltretuje

Sądy amerykańskie surowo karzą szoferów, którzy w stanie nietrzeźwym siadają przy kierownicy. Toteż niedawno zdziwienie wywołał uniewinniający wyrok sądu w Hollywood, wydany w procesie szofera, którego znaleziono bezprzytomnie pijanego przy kierownicy. Szofer Stan Laurch wyjaśnił na swe usprawiedliwienie, że żona go często maltretuje, a w tym dniu nawet go ciężko pobiła, wobec czego, rozgoryczony postępowaniem żony, poszedł się upić. Sąd uznał upicie się z powodu złego traktowania przez żonę za okoliczność łagodzącą i wydał wyrok uniewinniający.

## NASZA NOWELKA

# Demon

W małym pokoiku na trzecim piętrze mieszkała Lili Kawecka. Rok temu pochowała matkę, a teraz została zupełnie sama na świecie, pracując ciężko na kawałek czarnego chleba.

Lili była piękną kobietą i z łatwością mogłaby żyć z łaski innych ludzi, lecz dumna jej natura nie pozwalała na to. Woląta jako zwyczajna szwaczka pracować w magazynie, niż błyszczeć jako elegancka dama w salonach.

Ile razy wracała do domu od pracy, zawsze wchodziła jej w drogę pewien młody student, który jak cień wleczł się za nią i godzinami wystawał przed jej oknami.

— Dlaczego mnie pan prześladuje? — zapytała go pewnego razu.

— Pani... ja... ja... — jękał się student, nie znajdując odpowiedzi.

Pomimo to jednak nie ustawał w prześladowaniu Lili i stawał się coraz zuchwalszy.

Biedne dziewczę nie miało odwagi wyjść samo do miasta wieczorem, gdyż w tej chwili zjawiał się u jej boku ten „młokos” i dręczył ją niemilosiernie swym czczym gadaniem.

\*

Alfons Gilski pisał do matki często, lecz każdy list zawierał prośbę o pieniądze. Dużo potrzebował ten student na książki i inne wydatki.

Początkowo posyłała pani Gilka jedyńakowi tyle pieniędzy, ile żądał. Lecz gdy syn coraz więcej wymagał, postanowiła się dowiedzieć, na co on te pieniądze zużywa i napisała do jednego z jego starszych kolegów.

Okazało się, że „Alfonsa opętała jakaś kobieta, kobieta demonicznie piękna i ona to trzyma go w swych szponach”.

Stroskana matka przypomniała sobie, że ma kuzyna w stolicy i jemu postanowiła powierzyć misję uwolnienia swego jedyńaka z rąk tej kobiety bez serca. Wsiadła więc nazajutrz w pierwszy pociąg do Warszawy.

Włodek Kierski był przy śniadaniu, gdy ktoś zadzwonił do jego drzwi; wstał zniecierpliwiony i poszedł otworzyć. Ja-

kież było jego zdumienie, gdy ujrzał kuzynkę Felę, stroskaną i zasmuconą.

— Witam cię kuzynko, co cię do mnie sprowadza?

— Ach, Włodek, ty jeden możesz mi pomóc. Przychodzę w sprawie Alfonsa.

— Co, nie uczysz się?

— O gdyby tylko to, on nigdy do nauki nie czuł pociągu, lecz jest rzecz jeszcze gorsza. Alfonsa opętała jakaś kobieta a on wciąż pisze do domu o pieniądze. Patrz, tu jest list od jego kolegi. Pisze, jak ta kobieta się nazywa i gdzie mieszka.

Włodzimierz Kierski odetchnął. Sądził bowiem, że kuzynka przyszła prosić o pożyczkę. Choć posiadał dość pieniędzy, jednak niechętnie pożyczał krewnym, gdyż wiedział, że nigdy nie już z powrotem nie dostanie.

— I co mam uczynić? — zapytał Włodzimierz.

— Najpierw pomów z Alfonsem. Albo nie. Najpierw idź do tej kobiety i powiedz jej, by nie zabierała matce jedynego dziecka, by się opamiętała i nawróciła ze złej drogi. Ten list możesz zabrać i jej pokazać, gdyby się zapierała. Co do Alfonsa, to najlepiej, że ja jutro sama z nim pomówię.

— Dobrze, dziś pójdę i przekonam się, co to za kobieta.

— Jakiś ty dobry Włodek! Jutro przyjdę tu z Alfonsem i mam nadzieję, że uda nam się go nakłonić, by więcej się z tą kobietą nie spotykał. Zostanę u niego kilka dni i będę się starała go nakłonić, by wszedł na inną drogę, na drogę obowiązku i nauki.

— No, zobaczymy, jak on daleko za- brnął.

— O, Włodeczku, wiem, że ty przemówisz do jej sumienia; może ona nie jest jeszcze całkiem zepsuta. Powiedz, niech sobie wybierze inną ofiarę, a jedyńaka niech zostawi biednej matce. A jeżeli zajdzie tego potrzeba, to odpraw ją datkiem pieniężnym i niech się zobowiąże, że nie będzie wchodzić naszymu chłopcu w drogę.

— Dobrze, kuzynko, dobrze, zrobię co będzie w mojej mocy.

Włodek zdecydował się pomóc stroskanej matce i pospieszyć na ratunek zagrożonemu chłopcu.

Dochodziła szósta, gdy poszedł pod wskazany adres. Zadzwonił do drzwi.

Otworzyła mu jakaś starsza kobieta.

— Czy tu mieszka panna Lili Kawecka?

— Tak. A pan czego sobie życzy?

— Przysłano mnie z pewnego magazynu — skłamał Włodzimierz.

— Ach, z magazynu, to dobrze, niech pan poczeka chwilkę. Panny Lili nie ma teraz, bo do szóstej jest zajęta w magazynie Wilewskiego.

— Ale już jest po szóstej.

— Tak, ale to jest daleko stąd, pół godziny przynajmniej.

— I pieszo chodzi taki kawał drogi?

Kobieta spojrzała na niego z politowaniem.

— Gdyby miała na taksówkę, nie potrzebowałaby ciężko pracować na życie. Niech pan poczeka, ona każdej chwili tu będzie.

Kobieta zapaliła światło i poprosiła go do pokoju. Pokój Lili urządzone był bardzo skromnie, lecz gustownie. Nad białym zastanym łóżkiem widniał duży obraz Madonny; na etażerze kilka książek, kilka figur z porcelany, tu i tam widać było resztki świetnej niegdyś przeszłości.

Pan Włodzimierz przygotowany na coś zupełnie innego, z zainteresowaniem przyglądał się każdej rzeczy, która należała do „wampira”, rujnującego serca i kieszenie młodzieńców.

Ktoś zadzwonił i za chwilę wbiegła do pokoju dziewczyna piękna, smukła z dumnie podniesionym czolem.

— Pan z magazynu jakiegoś? Czy zamówienia?

Na widok dziewczyny zerwał się Włodzimierz i stał przez chwilę, nie wiedząc co powiedzieć.

— Nie, proszę pani — rzekł wreszcie. — Interes, który mnie tu przywiódł, jest czysto osobisty. Oto niech pani czyta.

Pan Włodzimierz podał jej list, jaki wręczyła mu rano kuzynka Fela.

Lili spojrzała na list z pogardą.

— I ja miałam podobny list — rzekła głosem, w którym przebiegał żal i gorzność. — Czy i pan przybywa po to, by z toni wydobyć rzekomą ofiarę mojej zachłanności?

— Więc pani zna Alfonsa Gilskiego?

— Tak, prześladuje mnie już od dwóch miesięcy i nie daje mi spokoju. Jest to dla mnie bardzo przykre i ja nie mam nikogo, kto mógłby się ująć za mną i odprawić bezczelnego młokosa, aby zaprze-

stał mnie nagabywać. Ja nie zastąpiłam na to!

Słowa te wypowiedziało dziewczę z taką mocą, że Włodzimierz musiał uwierzyć w ich prawdziwość.

Włodzimierz cofnął się bezwiednie z szacunkiem i traciwszy przy tym stół, zrzucił coś na podłogę. Dziewczyna zarumieniona schyliła się szybko, lecz on ją wyprzedził.

Przedmiotem tym był kawałek czarnego chleba, który Lili przyniosła sobie z miasta na kolację.

— I to ma być wampir, demon rujnujący młodzież! — pomyślał sobie Włodzimierz.

Dumne oczy dziewczyny, co przed chwilą ciskały pioruny, były pełne łez, gdy odbierała chleb z rąk Włodzimierza.

Nazajutrz przyjął Włodzimierz Gilskich i opowiedział wszystko co widział i słyszał. Gilska słuchała zdumiona, spoglądając raz na syna, to znów na Włodzimierza.

— Widzisz gałganie, ty prześladujesz biedną dziewczynę, zamiast pilnować książek, ty nieponi! Pamiętaj, że nie dam ci już nigdy więcej pieniędzy nad to, co potrzebna.

Teraz odezwał się Włodzimierz.

— Pamiętaj, byś się nie ważył zaczepiać tej dziewczyny. Ja będę jej pilnował i biada ci, jeśli cię spotkam przy niej.

Alfons słuchał i nic nie odpowiedział. W kilka dni potem poszedł Włodzimierz do miasta i czekał, aż Lili wyjdzie od pracy. Gdy się ukazała na chodniku, ukłonił się grzecznie i zapytał, czy pozwoli, by ją odprowadził. Lili chętnie zgodziła się na jego propozycję, gdyż bała się spotkać Alfonsa.

— Bardzo panią przepraszam za tę całą historię. Ten młokos narobił pani tyle nieprzyjemności. Ale teraz powiem pani, co mnie dziś tu przygnało. Jestem sam i mam dobre stanowisko. Od lat już szukam żony, lecz większość kobiet, to płęche motyle, które tylko pragną błyszczeć i używać. Gdy panią poznałem, zrozumiałem, że szczęście moje jest blisko. Proszę więc, niech się pani namyśli i da mi odpowiadź.

Za kilka dni otrzymał Włodzimierz krótki list, pisany bardzo ładnie i starannie. To Lili donosiła, że zgadza się być jego żoną.

Nina W.